Nr. 293. Dnia 23 października. Poniedziałek. Dnia 11 (23) października 1893 r.

KURJER WARSZAWSKI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Jana Kapistrana W.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 36	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 36 w.	Piątek:	Sabiny Panny. M.
Wtorek:	Rafała Arch. Feliksa.	Zachód " 4-ej " 52	Zachód " " "	Sobota:	Szymona i Tadeusza A.
Środa:	Kryspina i Kryspiniana.	Długość dnia godzin 10 " 21	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 11 (st 3 c. 0).	Niedziela:	Narcyza B.
Czwartek:	Ewarysta P. M.	Ubyło " 6 " 22	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 9°.	Poniedz:	Germana B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Pobyt Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa w Danji.

Dagbladet pisze: Do Najwyższego stołu we Fredensborgu d. 29 września (11 października) zaproszeni byli: poseł rosyjski hr. Murawjew z sekretarzami poselstwa J. N. Szczerbaczewem i ks. Kudaszewem, poseł austrjacki baron Traubenberg, poseł włoski p. Catalani, zarządzający poselstwem francuskiem p. Pasteur (syn znakomitego uczonego), kontradmirał w służbie rosyjskiej Lomen, dowódzca „Gwiazdy Północy" hr. Szachowskoj i dowódzca „Carewny" baron Fridrichs z niektórymi z oficerów obydwóch jachtów Cesarskich, dowódzcy dwóch stojących w przystani w Kopenhadze pancerników francuskich „Surcouf" i „Isly", niektórzy wyżsi urzędnicy dworscy, damy z ciała dyplomatycznego i wyższej szlachty.

Na dzień 30 września (12 października) projektowaną była wycieczka do pałacu Sofiaro, w pobliżu Helsingborga.

Na sobotę 2 (14) października naznaczone było czwarte polowanie królewskie w lesie Folegawe.

Pierwszy sekretarz poselstwa russkiego w Kopenhadze J. N. Szczerbaczew został przez Jego Królewską Mość Króla Duńskiego obdarzony krzyżem komandorskim Danebroga 2-ej klasy.

(*Warsz. Dniewn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włastymira, jutro Siemisława.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia stolarzy. (Mieszkanie starszego, Królewska, 27—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś: „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durot'a i Blanchart'a w rolach głównych); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Inez de Frate oraz p. Suagnes'a), divertissement tancerskie oraz „Wieszczka lalek"; — Rozmaitości: dziś „Gniazdo rodzinne"; jutro „Flirt"; — Nowy: dziś „Ali-Baba" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Weseli spadkobiercy". (7½ wieczorem.)

— Jutrzejsza uroczystość św. Rafała Archanioła obchodzona będzie w kościele św. Ducha (po-paulińskim), gdzie istnieje bractwo pod wezwaniem tegoż świętego, solenną wotywą przed ołtarzem, o którym rzeczone bractwo ma staranie, która odprawiona będzie o godz. 10-ej zrana w nadchodzącą niedzielę.

— Również z powodu tej uroczystości w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona będzie solenna wotywa o godz. 9-ej zrana.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od czasu, jak żołnierz piastuje urząd kanclerza niemieckiego, stanowisko pruskiego ministra wojny stanęło trochę w cieniu. To też i do tej cienistej pozycji zastosowana była dobrze osobistość barona Kaltenborna v. Stachau, który w d. 19-ym b. m., pożegnany przez cesarza Wilhelma czerwonym orłem, przestał piastować tekę wojenną w Prusiech, powołaną—jak wiadomo—zarazem do obrony reform wojskowych przed parlamentem rzeszy. Teka ta liczyła zawsze wybitnych przedstawicieli sprawy militarnej: jenerała Kameckego, który teraz właśnie umarł; jenerała Bronsarta v. Schellendorf, który podczas pamiętnej walki o siedmiolecie budżetu wojennego w r. 1887-ym stał przy boku księcia Bismarka, jako siła prawie na równi w tych rzeczach miarodajna z samym gromowładnym kanclerzem, uchodzącym za spiżową wyrocznię we wszystkiem, co się pod niebosklonem Niemiec w jakimkolwiek zakresie podejmowało; a wreszcie jenerała Verdy du Vernois, który przypomniał Niemcom scharnhorstowskie idee o uzbrojeniu całego ludu i—aczkolwiek sam upadł pod ciężarem doniosłej inicjatywy—przecież pośrednio stworzył wątek dla całej ostatniej reformy wojskowej.

Baron Kaltenborn-Stachau miał to nieszczęście, że od pierwszej chwili, gdy przed półtrzecia rokiem objął urząd pruskiego ministra wojny, uważany był za—zastępcę. Czyjego? Nikt tego nie wiedział, ale opinja publiczna przypisywała zawsze urzędowaniu barona Kaltenborna jakiś charakter tymczasowy, prowizoryczny, zastępczy. Powodów do tego nieuzasadnionego formalnie mniemania, szukano bądźto w niepomyślnym stanie zdrowia p. ministra, którego wyniesiono zemdlałego raz z parlamentu, bądźto w je-

Z życia Andriollego.

II.

Pracownia w willi „Mój".

Pomny przestrogi, iż Świdrowi dowierzać nie można, już w pierwszych latach pracować zaczął Andriolli nad systematycznem wzmocnieniem jego zabrzegów. Wybudował liczne tamy, wysadził całe miljony łóz wierzbowych, w przekonaniu, że to będzie dostatecznem; przynajmniej tak fachowcy twierdzili.

Pokazał jednak Świder co umie, gdy w roku 1887-ym czy też 8-ym nietylko wszystkie tamy doszczętnie poznosił i sześć tysięcy sztuk morw zasadzonych własną ręką Andriollego zniósł bez śladu, oraz wierzbinę wypłukał, lecz zabrał most przez właściciela zbudowany, wyżłobił nowe koryto i podmył niebezpiecznie „Sędziego", o jakie kilkanaście sążni od brzegu odległego. Jeszcze smutniejszemu losowi uległ domek, zwany później „Wenecją", który pozbawiony gruntu pod sobą, zawisł w powietrzu nad korytem Świdra.

Znowu więc miljony łóz wierzbowych zazieleniało na obu brzegach zdradliwego Świdra i ożywiło piaszczystą łachę, która po wylewie się pojawiła i na małą skalę Saharę przypominała. Wkrótce też i kosztowne tamy stanęły do walki ze Świdrem.

Jednakże nietylko woda wyrządziła właścicielowi olbrzymie straty; daleko większe zrządził mu pożar w r. 1884-ym; pastwą bowiem ognia stał się jeden z domów wraz z pracownią w czasie bytności Andriollego w Paryżu.

Liczne zbiory, przeróżne studja, olbrzymia moc widoków z podróży po kraju i za granicą, części składowe kostjumów i rynsztunków z różnych epok i t. d. i t. d., słowem cały materjał pomocniczy dla artysty, szczególniej artysty ilustratora — poszły z dymem. Ze zbiorów wspomnianych ocalało tylko to, co obecnie w „Salonie artystycznym" na wystawie widzieć można. Jest to kilkanaście studjów robionych w Rzymie, oraz pewna liczba widoków krajowych po części już reprodukowanych. A jest to zaledwie setna część tego, co zniszczył ogień. I to byłoby przepadło, gdyby właściciel jeszcze na wiele lat przedtem nie był mi pozwolił ze swych zbiorów korzystać i jak własnemi rozporządzać.

Atoli wszelkie przeciwności i straty ani na chwilę nie osłabiły energji właściciela Brzegów, który, przywiązawszy się do swej siedziby, szczycił się tem, że ją oniemal własnemi rękami do życia powołał. Obznajmiony z wieloma rzeczami praktycznie, kształcony w twardej szkole doświadczenia, zahartowany w awanturniczych nieraz podróżach, znał się na wielu rzemiosłach i rzeczach, całkiem po za sferą sztuki leżących. Żaden bodaj najsprytniejszy rzemieślnik nie mógł go w pole wyprowadzić. Sam też zwykle kierował robotami, sam rysował plany i nieraz sam brał się do ręcznej roboty, zwłaszcza gdy widział, że który z pracowników bez dostatecznego przejęcia się swą czynność spełniał. Posiadając energji zapas niewyczerpany, udzielał jej otoczeniu, pracując nie już z zapałem, lecz z furją. Dla Andriollego nie istniały rzeczy niemożebne; w ciągu dni kilku musiało być zrobione, gdy zechciał, to, na co w zwyczajnych warunkach całych tygodni by było potrzeba.

Że wśród podobnego pośpiechu wiele rzeczy nie było dostatecznie obmyślonych i tak zrobionych, jakby należało, że takie błyskawiczne budowanie z konieczności pociągało za sobą potem liczne poprawki, przebudówki, zmiany itd., a przedewszystkiem, że pociągało za sobą nieraz wielkie straty, tego chyba dowodzić nie trzeba. Zamysłowi jednakże i fantazji artysty zawsze musiało się stać zadość. Co twórca „Uczty Wallenroda" pomyślał, musiało być zrobione i to zrobione natychmiast, chociażby to potem wielokrotnie przerabiane lub rozwalane być miało.

Nie zapomnę nigdy bardzo charakterystycznej rozmowy w tym względzie, przypadkiem usłyszanej, jaką pomiędzy sobą dwaj murarze, stale u Andriollego zajęcie mający, prowadzili. A było to przed wielu laty, na dawnej siedzibie w Stasinowie, gdzie maestro nie miał jeszcze tak obszernego pola do rozwinięcia swych budowlanych projektów.

— Który my to już raz tę ścianę przestawiamy, kumie?—pytał jeden drugiego.

— Musi, trzeci lub czwarty...

— A na co to?

— Bo ja ta wiem, ale widzi mi się na to, że ten Androlo to musi jest z masonów.

— Z masonów? a co to je masony?

— A to widzi kum, to je taki naród, co ciągiem musi budować. Jedno rozwali, drugie postawi; drugie rozwali, trzecie buduje; bo jakby nie budował, toby umer, tak stoi u nich w książkach napisane, i tylo.

* * *

Że myśl pobudowania domków i założenia kolonij w miejscowości tak zdrowotnej i pięknej, jaką zakupił Andriolli, musiała mieć rację bytu, dowodzi tego okoliczność, iż wkrótce potem do właściciela Brzegów udawać się zaczęli interesanci, pragnący w jego sąsiedztwie siedziby dla siebie pobudować. W lat kilka miał już Andriolli licznych sąsiadów, odstępując im bardzo chętnie po kawale gruntu ze swojego terytorjum.

W najbliższem sąsiedztwie założony został folwarczek „Bojarowo" z okazałym murowanym pałacykiem, który najpierw rolę zakładu leczniczego, na-

go braku swady krasomówczej i ciętości polemicznej, która nie pozwalała mu w szermierkach z Richterem i licznymi przeciwnikami reformy wojskowej stawać do skutecznego pojedynku. Faktem jest, że podczas całej wiosennej kampanji o reformę prym dzierżył kanclerz Caprivi w staczanych polemikach z większością izby nienawistnie dla niej usposobionej, a baron Kaltenborn grał rolę komparsa, jak na chronicznego „zastępcę” przystało.

Już przed dwoma miesiącami minister „pomocniczy” podał się do dymisji, której wszakże cesarz wówczas nie przyjął. Ponowił swoje podanie jen. Kaltenborn w Hubertusstocku i tym razem cesarz rozstrzygnął utrwalone prowizorjum przyjęciem prośby i zamianowaniem brata zmarłego ministra wojny, jenerała „do dyspozycji” Bronsarta v. Schellendorf. Jest on dla wielkiego ogółu znakiem zapytania; nie mogą ani chwalić go ani krytykować, jako cyfry niewiadomej, mogą tylko dziwić się i ze zdziwieniem też podnoszą, że po raz pierwszy na czele armji pruskiej postawiono jenerała, przeniesionego w stan rozporządzalności. Chrzest on odbierze urzędowy w rozpoczynających się w tych dniach w Berlinie obradach rady wojennej nad uzupełnieniem fortyfikacyj i uzbrojeń, których potrzebę ostatnie doświadczenia wskazały.

Polały się w tych dniach strumienie wymowy politycznej w Anglji. Lord Salisbury aż dwukrotnie, w Prestonie i w Omskirk, dowodził, że Anglja w obecnej chwili powinna dążyć raczej do wzmocnienia swojej siły morskiej, niż do jej osłabienia przez przyznanie Irlandji prawa utrzymywania własnej floty, nad którą potrzebaby rozciągnąć kontrolę państwową, aby nie wyrządziła tragicznej psoty anglikom i nie otworzyła gościnnie w krytycznej chwili portów Zielonej Wyspy nieprzyjacielowi. Nieufność to zbyteczna, ale u torysów angielskich nie dająca się wykorzenić. Równocześnie młody minister spraw wewnętrznych Asquit zrobił w Glasgowie ważne odkrycie, które zaintrygowało w równej mierze przyjaciół, jak przeciwników „home rule'u”. Oświadczył on, iż Gladstone nie zamierza na sesji parlamentu, która w pierwszych dniach listopada znowu się rozpoczyna, ponowić swojego bilu irlandzkiego, ale poświęcić ją wyłącznie reformom angielskim, oddawna czekającym rozwiązania, zwłaszcza zaś reformie układania list wyborczych.

Irlandczycy ujrzeli się zaskoczeni tem odroczeniem sprawy do jakichś niewyraźnych kalend greckich, a torysi i unjoniści liberalni niemniej są zdumieni zwłoką, pragnęliby bowiem jaknajprędzej wyprawić bil sobie nienawistny na tamten świat i przerwać pasmo jego tułaczki ahaswerowej pomiędzy obiema izbami parlamentu. Lord Randolf Churchill wygłosił nazajutrz po Asquicie mowę w Bradfordzie, w której do niezadowolenia z tej chytrej i niezrozumiałej w swoich pobudkach odwłoki szczerze się przyznał. W sferach jego obawiają się niemiłych dla siebie niespodzianek, ukrytych po za kulisami tego wallendoryzmu starego Gladstone'a. Trwożą się mianowicie o to, aby Gladstone nie ponowił bilu irlandzkiego w izbie lordów, zamiast w izbie gmin.

Według konstytucji angielskiej dwukrotne odrzucenie bilu, uchwalonego przez reprezentację narodu, w izbie lordów, która reprezentacją nie jest, wystarcza, aby więcej na zdanie „złocistej komnaty” nie zważać i bil po ponownem uchwaleniu go przez izbę gmin podać do sankcji monarszej. Zapewne przedtem rozwiązałby Gladstone tę ostatnią izbę, będąc wszelako pewnym, że wybory dałyby mu większość dobrze, a może lepiej jeszcze, niż obecnie, usposobioną dla *home rule'u.*

Gubernator Paryża, jen. Saussier, wyjednał u rządu zaniechanie projektowanego wytoczenia procesu Cassagnacowi za obrazę jego godności wojskowej.

Br. Z.

Projekt nowej kolei.

Otrzymaliśmy świeżo wydaną w Piotrkowie broszurę, zawierającą szkic projektu kolei dojazdowej, łączącej stację Rudę-Guzowską z brzegiem rz. Pilicy—w osadzie Warka i w osadzie Inowłódz.

Autorem broszury i projektu kolejowego jest p. Kazimierz Uziembło, stale w Rawie, gub. piotrkowskiej, zamieszkały.

Szkic, o którym tu mowa, to właściwie odezwa do kapitalistów, całą zaś broszurę możnaby streścić w tych słowach: oto stos dokumentów, świadczących o wartości ekonomicznej nowej drogi, oto drugi stos dobrowolnych deklaracyj okolicznych właścicieli ziemskich, znakomicie ułatwiających zadania i koszty przedsiębiorcy,—rozważcie to wszystko i budujcie kolej!...

Czy odezwa ta trafi do przekonania kapitalistów, czy kapitalisty?!...

Nie przesądzając odpowiedzi, jaka wypaść może na powyższe pytanie, zwracamy uwagę na kilka okoliczności natury ogólnej. Najpierw, kapitał, nawet chętny do udziału w przedsiębiorstwie kolejowem, inicjatywy dać nie może, jest to bowiem rzecz osób bezpośrednio zainteresowanych, którzy działają bądź przez pełnomocników, bądź przez pełnomocnika—przedsiębiorcę. Powtóre budowa kolei dojazdowej nie jest znowu sprawą tak kosztowną i trudną, ażeby nie można było jej przeprowadzić siłami finansowemi danej okolicy, miejscowemi, zwłaszcza w warunkach, o jakich autor wspomina—bardzo gorącej ofiarności ze strony właścicieli gruntów, zakładów przemysłowych itd.

Wspominamy o tem bynajmniej nie dlatego, iżbyśmy mieli zrażać kogokolwiek od udziału w przedsiębiorstwie, bezwarunkowo na poparcie zasługującem, lecz dlatego, że się lękamy, iż wszelkie odezwy i szkice, bez czynnego zakrzątnięcia się około urzeczywistnienia pożytecznego projektu, mogą pozostać tylko... wspomnieniem dobrych chęci.

A projekt istotnie jest pożyteczny.

Obejmuje on czworobok, zawarty między rzekami Wisłą a Pilicą, oraz kolejami wiedeńską a dąbrowską, ma przestrzeni około 1,500 wiorst kwadr. i ludności 300,000. Ztąd to Warszawa i Łódź czerpie znaczną część produktów spożywczych.

Autor szczegółowo rozpisuje się o warunkach ekonomicznych tego czworoboku i zapewnia, że kolej wązkotorowa lub tramwaj, długości 70-iu wiorst, od stacji Ruda, przez Mszczonów, około osad Białła i Błędów do wsi Przyłuski z odnogami: jedną około m. Grójca przez cukrownię Czersk do Warki, drugą około Mogielnicy, Nowego Miasta (zakład leczniczy) i m. Rawy do Inowłodza poprowadzoną — zarobiłby w pierwszym roku 12%.

Wyliczenie to nie gołosłowne, lecz poparte argumentami.

W rzędzie tych ostatnich należy też wziąć pod uwagę zapewnienie p. Uziembły, że projektowana kolej w zasadzie jest uchwalona, tak, iż strona formalna interesu nie przedstawia najmniejszych trudności.

Poprzestając na powyższem streszczeniu, interesowanych odsyłamy do broszury, nad którą istotnie warto się zastanowić.

K. W.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 19-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prezes delegatów russkich na konferencji celnej rz. r. t. Timiriazjew, wczoraj wieczorem podejmował w sali hotelu Reichshofu delegatów konferencji niemieckich i russkich wykwintnym obiadem. Uczestniczyli w nim rzeczywiści radzcowie państwowi: Labsine i Rafałowicz, asesor delegacji rz. r. państwowy Stein, sekretarz gubernjaln Nellis, konsul jeneralny baron v. Lamezan z Antwerpj. prezes delegatów niemieckich baron v. Thielmann, wicekonsul dr. Mühlig z Petersburga, konsul baron v. Bruck z Kowna, jeneralny konsul Schmidt itd., oraz z członków ambasady tutejszej russkiej radzca ambasady Czarykow i sekretarze: baron Knorring i Lwow, jako też r. st. Komanine.

— *Navigare necesse est sed vivere non est necesse*— rzekł cesarz wczoraj w Bremie na uczcie, urządzonej z okazji solennego aktu odsłonięcia pomnika cesarza Wilhelma. O słuszności pierwszej części zdania tego nie przekonał się słynny profesor tutejszy Helmholtz, który z powodu, że niepotrzebnie puścił się może do Ameryki o ciężką przyprawił się słabość. Otóż sędziwy uczony, na statku „Saale” wracając do ojczyzny, d. 12-go o godz. 9½ wieczorem, schodząc do kajuty nagle dostał zawrotu głowy i spadł po 14 stopniach w głębię. Silne odniósł obrażenia twarzy, lękano się nawet, iż kość nosowa jest przetrącona. Dopiero nad ranem udało się zabiegom dr. Frobeniosa krew zatamować, Dzisiaj stan profesora, szczęśliwie przybyłego do Berlina, nie budzi już obaw, zmusza wszelako jeszcze do przestrzegania starannego wszelkich środków ostrożności.

Nowy minister wojny, jenerał piechoty Bronsart von

---

stępnie stolicy jarstwa, dalej wełniarstwa i wreszcie spirytyzmu, okkultyzmu, magnetyzmu i kneippizmu czas pewien odegrywał.

Impuls, którego punktem wyjścia były Brzegi, udzielił się i dalszej okolicy, mianowicie miejscowościom bliżej stacji położonym, które, jak wiadomo, okryły się dziś licznemi willami, pałacykami lub nawet obszernemi domami murowanemi, tak, iż dziś Otwock oniemal charakter wsi w znacznej części utracił. Dwieście przeszło posesyj, to już nie letnie mieszkania, dające ów upragniony spokój wiejski, lecz coś, co ujemne strony miasta posiadać musi...

Bądźcobądź skutkiem takiego stanu rzeczy dobrobyt miejscowych mieszkańców wzrósł znakomicie, ziemia zyskała na wartości, a wytwórczość miejscowa z konieczności musiała się zarówno pod względem jakości, jak i ilości silniej rozwinąć. Lwia część zasługi w tej misji cywilizacyjnej należy się niepodzielnie Andriollemu. On to bowiem, jako osobistość Warszawie popularna, umiał ogół zainteresować, umiał do Brzegów przyciągnąć i przy tej sposobności zapoznać mnóstwo ludzi z miejscowością, przez siebie zamieszkaną. Gdy już raz dany był początek, reszta o własnej sile dalej rozwijać się mogła i w rzeczy samej nad wszelkie spodziewanie się rozwinęła.

Jeżeli fizjognomja Brzegów i ich wewnętrzny ustrój sprawiały na każdym, przyzwyczajonym do systematyczności, oryginalne, poniekąd dziwaczne wrażenie, to pracownia ich właściciela czyniła wrażenie to jeszcze oryginalniejszem.

Mieściła się ona w dość obszernym domku, zwanym „Mój”, mając za najbliższe sąsiedztwo obszerny ogród warzywny i owocowy, który również, jak tu wszystko prawie, był dziełem rąk Andriollego. Otoczony zewsząd akacjami, brzózkami, bzem i czeremchą, obrośnięty winem i powojami, domek ten kąpał się w zieleni i kwieciu; i gdyby nie dość wysoka, o stromym dachu wieżyca, dająca rozległy widok na okolicę, trudno by go było dostrzedz, szczególniej w porze największego wiosny rozkwitu.

Jedna tylko ściana, mieszcząca w sobie olbrzymie, o trzydziestu sześciu szybach okno, wolna była od tych wiosennych ornamentów; bzom i powojom wstępu tu wzbroniono: było to bowiem okno należące do pracowni. Nieświadomy rzeczy łacno mógł okno to wziąć za ścianę jakiegoś szklanego domku, a jeszcze prędzej za cieplarnię. Trzeba było wiedzieć, że to jest pracownia, aby się nie pomylić, zwłaszcza, że i wejście do środka nie rozwiązywało kwestji ze stanowczością; bo lubo kartony, porozstawiane na stalugach, nasuwały myśl, że się jest w pracowni artysty-malarza, to jednak tyle tu było rzeczy nie mających żadnego związku ze sztuką, iż z równą racją można było mniemać, iż się jest u ramiarza, geometry lub ogrodnika.

Gdy dla każdego z adeptów sztuki pracownia służy przeważnie, jeśli nie wyłącznie, do zajęć artystycznych, dla Andriollego pracownia była wszystkiem w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa i zarówno swym ogólnym wyglądem, jak i szczegółami mocno się różniła od tego, co w zwykłem pojęciu pracownią zowiemy.

Wnętrze jej przypominało po części kaplicę, po części oddzielony draperją od jakiegoś gmachu westibul. Na plafonie kąpała się w chmurach powiewna bogini, którą artysta ochrzcił mianem „Ułudy”. Prawie pod samym sufitem umieszczono zegar wielkich rozmiarów. Ściany od dołu do samej góry przyozdobione były bogato fugowanemi boazerjami, spełniającemi cel podwójny: grały one raz rolę ścian w zwykłem znaczeniu, drugi raz były drzwiami, po za któremi znajdowały się olbrzymie szafy, półki, schowania, skrytki itd., mieszczące w sobie niesłychaną moc książek, sprzętów, kartonów, modeli itp. Od zewnątrz nic nie zapowiadało, iż każda z tych ścian, lub ich części, to jakby sezam, po za którym kryło się całe muzeum; nic nie zdradzało, że owe ściany stanowią właściwie system szaf, dających się dowolnie w ten sposób modyfikować, iż na zawołanie komunikację z sąsiedniemi pokojami można było urządzić.

Pomijając już to wszystko, co po za boazerjami się kryło, czegóż bo nie było w samej pracowni? Na środku kilka par stalug z pozaczynanemi lub na ukończeniu będącemi kartonami; dalej, pod ścianami ram różnych rozmiarów kolekcja niemała; czasopisma, książki lub ilustracje tu i owdzie porozkładane; na jednej ze ścian olbrzymie płótno z naszkicowanym obrazem religijnym; dalej, przy jednej ze ścian widełki żelazne oraz przyrząd do gotowania przy pomocy zwyczajnej lampy, kociołek Papina; na stole pod ścianą szereg lamp z reflektorami do pracy przy świetle sztucznem; opodal siodło, kulbaka i wszelaki rynsztunek do konnej jazdy; trzy różnej wielkości lunety, trąbka klapowa, tuba do mówienia na odległość; tu i owdzie broń różnego gatunku oraz przyrządy myśliwskie, aparaty fotograficzne, stosy fotografij, przyrządy do rozcierania farb, przybory malarskie i rysunkowe, krzesełka składane, busola, trójnogi, narzędzia miernicze itd. itd. itd.

Na gzemsach, o ile pamiętam, zajęły miejsce: „Gladjator idący do walki”, model konia arabskiego w biegu, „Kapucyn modlący się”, różne głowy charakterystyczne, maski pośmiertne i t. p. Jeżeli do tego dodamy mnóstwo przeróżnych narzędzi stolarskich, ślusarskich, ogrodniczych i Bóg wie jakich, bo istotnie i nazwaćbym ich nie potrafił, będziemy mieli słabe pojęcie o labiryncie, który się zwał pracownią Andriollego.

Myliłby się jednak ktoby sądził, iż ten chaos, ten pozorny bezład w czemkolwiek krępował właściciela lub utrudniał mu odszukanie jakiejś potrzebnej rzeczy. Bynajmniej! Pamiętał on wybornie o każdym

Schellendorf, o którego nominacji wczoraj doniósł telegram, jest bratem dawniejszego ministra wojny tegoż nazwiska. Urodzony w r. 1833-im, liczy lat 60. W r. 1877-ym zrezygnował jako jenerał dowodzący korpusem ze służby czynnej. Dowództwo nad 10 korpusem, załogującym w Hanowerze, objął po dzisiejszym kanclerzu Caprivim. Nominację na jenerała piechoty otrzymał d. 13-go sierpnia 1889-go r. Zanim stanął na czele korpusu 10-go, był komendantem pułku 3-go, stojącego załogą w Brandenburgu. Jako jenerał-lejtnant czas dłuższy piastował komendę 17-ej dywizji skwierzyńskiej. D. 9-go grudnia 1852-go r. rozpoczął służbę jako porucznik i w czasie kampanji francuskiej już był majorem. Wrócił z kampanji udekorowany krzyżem żelaznym I-ej klasy. Jenerał Bronsart uchodzi za oficera bardzo uzdolnionego. Nominacja jego wszelako niemałe wywołała zdumienie z powodu, że nie było jeszcze wypadku, aby jenerał nie pełniący już służby czynnej nietylko na nowo był do niej powołany, lecz nadto przeznaczony do objęcia godności ministra.

Zamiar budowy wielkiego pałacu jarmarcznego, powzięty celem sparaliżowania kompletnego znaczenia Lipska, jako miasta jarmarcznego, zaczyna wchodzić w fazę urzeczywistnienia. Gmach zbudowany będzie w t. zw. Luizenstadt pomiędzy ulicami: Ritterstrasse i Alexandrinenstrasse, na obszarze 20,000 metrów kwadratowych, nakładem 4½ miljona marek. Stowarzyszenie, zawiązane celem urządzania wielkich jarmarków berlińskich, liczące 1,200 członków, dostarcza 1½ miljona marek, 2½ miljona przyniesie hypoteka, za resztę odpowiadają budowniczowie. Zarząd projektuje zamortyzowanie kapitału zakładowego w 50-iu latach i oddanie gmachu całego na własność miasta po tym czasie. Koła interesowane nie wątpią, iż plan świetnie się powiedzie.

Filharmonijne koncerty, rozpoczęte w poniedziałek pod batutą kapelmistrza Leviego z Monachjum, nie będą w tym roku zwykłego budziły zainteresowania, gdyż dzielny Hans v. Bülow nie zajmuje się już ich kierownictwem. Pierwszy koncert p. Leviego krytyka tutejsza nie bardzo pomyślnie przyjęła. Spodziewać się jednak należy, że nowy kapelmistrz, nie szczędzący wysiłków, sprosta z czasem wymaganiom tutejszego świata muzycznego.

Kapela królewska we środę urządziła drugi wieczór symfoniczny. Na program złożyły się: fantazja uwerturowa Czajkowskiego „Romeo i Julja" i „Symfonja leśna" Raffa. Obie sztuki, znane publiczności już z koncertów Bilsego, odegrane były świetnie. Kapelmistrz Wenigartner, pod którego batutą sztuki wykonano, ze wszechmiar zasłużone, obfite zebrał oklaski. *K.*

✲

Paryż, 19-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzień wczorajszy spędzili marynarze russcy na wizytach urzędowych. Admirał Avelan wizytował jenerała Saussiera i Ferriera, prefekta Sekwany, prefekta policji oraz admirała Gervaisa, poczem wrócił do klubu, gdzie oddali mu rewizytę jenerał Saussier i admirał Gervais. Śniadanie odbyło się w ambasadzie russkiej, która zaprosiła różnych dygnitarzy francuskich. Dziedziniec przybrany był olbrzymią ilością palm, chrysantów, trzmieliny, wśród których stały szeregi służby w liberji ambasadora Mohrenheima, składającej się z białego fraka, krótkich spodni niebieskich, atłasowych różowych pończoch i upudrowanej peruki. Po śniadaniu trupa russka Anisimowa produkowała tańce narodowe, tak, iż towarzystwo rozjechało się dopiero około g. 4-ej po południu. O g. 7-ej odbył się dla admirała Avelana obiad w ministerjum marynarki, wieczorem zaś tamże bal, który zgromadził wszystkich przedstawicieli świata dyplomatycznego.

Zwłoki Mac-Mahona spoczywają w jego sypialnym pokoju, w zamku La Forest. Złożono je wczoraj do trumny sosnowej, którą pokrywa druga metalowa i trzecia dębowa, obita aksamitem i bogato zdobna srebrem. Na wierzchu złożono mundur, kapelusz, szablę oraz insygnja marszałkowskie, w pobliżu na dwóch taboretach leżą liczne ordery. Obrząd żałobny odbędzie się prywatnie w Montcresson, honory wojskowe oddane będą dopiero na urzędowym pogrzebie, który odbędzie się w Paryżu. Zmarły marszałek pochowany będzie prawdopodobnie w podziemiach kaplicy Inwalidów. Ciągle nadchodzą telegramy kondolencyjne, nietylko z Francji, ale z Włoch, Austrji i Anglji, do najpierwszych należały: od króla Humberta, kardynała Rampolli, hrabiego Paryża, Canroberta—jedynego obecnie marszałka, od proboszcza z Magenty, który zapowiedział swoją obecność na pogrzebie itd.

Jednocześnie nadchodzą kondolencyjne telegramy do willi Montretont, gdzie leżą zwłoki Gounoda. Królowe: hiszpańska i belgijska, oraz hrabina Paryża wyraziły swój głęboki żal po twórcy „Fausta", którego śmierć budzi żal powszechny. Pogrzeb jego odłożony będzie również, a odbędzie się dopiero po ceremonji pogrzebowej Mac-Mahona.

Po ukończeniu się feryj sądowych, wszyscy sądownicy w togach byli przytomni dorocznemu nabożeństwu w starożytnej kaplicy *Palais de Justice*; msza ta, nosząca miano „*messe rouge*", odbyła się z wielką uroczystością w obecności arcybiskupa, a chóry Notre-Dame wykonały: „*O salutaris*" Delibesa, poczem w trybunale kasacyjnym prokurator Manau wypowiedział mowę pochwalną na cześć swojego poprzednika, Ronjat'a, a w izbie apelacyjnej—Puech na cześć zmarłego prezydenta, Larombière.

Z raportu rektorów o rozpoczęciu roku szkolnego dowiadujemy się, że ilość uczniów w liceach i kolegjach rządowych wzrosła w tym roku w sposób niezwykły; licea i kolegja męskie liczą więcej o 1,824 uczniów, a licea i kolegja żeńskie o 793 rocznie więcej. Po części jest to skutek obniżenia opłaty wpisowego. *Z*

✲

Rzym, 17-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Na ucztę po mowie prezesa rady ministrów, p. Giolittiego, w Dronero, niedaleko Turynu, zaproszono około 300 osób. Niezmierna niepopularność p. Giolittiego nie zdaje mu się rokować wielkiego krasomówczego i wyborczego powodzenia. Nikt tutaj nie przewiduje z pewnością rozwiązania teraźniejszej sytuacji. Mówią, że w razie nieprzychylnego wotum za otwarciem izby, które w przyszłym miesiącu nastąpi, król pozwoli p. Giolittiemu rozwiązać ją po raz drugi i nowe nakazać wybory. Niezadowolenie ogólne, powiększone opłakanym stanem finansowym kraju i zupełnym brakiem monety zdawkowej, dochodzą do ostatnich granic.

Wczoraj wieczorem poseł Barzilai, znany irredentysta, miał zapowiedzianą oddawna mowę polityczną w *Politeama Reale*, na błoniach zamku św. Anioła. Robotnicy, którzy większość słuchaczy jego składali, zaczęli sykać i protestować, gdy irredentyści stronnicy Barzilaiego ujęli się za nim i sypali szumne oklaski. Przyszło ztąd do starcia i do bójki na parterze i w lożach teatru; strzelano nawet z rewolweru, co popłoch i straszne zamieszanie wywołało. Nareszcie policja i siła zbrojna wtargnęła do teatru, a p. Barzilai zdołał skończyć przerwaną mowę.

Posiedzenie przeciągnęło się prawie do północy, a gdy teatr całkiem się opróżnił i mieszkańcy przyległych kamienic spali już wszyscy, wybuchnął znienacka w *Politeama* gwałtowny pożar, nie będący, jak się zdaje, wynikiem wypadku i nieostrożności, ale sprawą demokratycznych stronnictw, walczących między sobą, które tego wieczoru obrały były nowy teatr za punkt zebrania. Zapewne śledztwo to wyjaśni; ale *Politeama*, pomimo usiłowań straży ogniowej, która za późno przybyła, zgorzało doszczętnie. W chwili, kiedy piszę, przestronny i wspaniały teatr, zamieniony w ogromne zgliszcze, dymi jeszcze próżniami wszystkich okien, pomimo całodziennej pracy sikawek. *D.*

✲

Budapeszt, 16-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W trzecim tygodniu wyścigów jesiennych najwyższe zainteresowanie budziła nagroda Jockejklubu węgierskiego. Prócz 40,000 fr., nagroda ta udziela również pysznie cyzelowany puhar szczerozłoty. Pośród ogólnego oczekiwania, zwycięstwo odniósł „Prymas II-gi". Nagrodę państwową, 5,000 fr., przeznaczoną dla dwulatków na dystansie 950 metrów wzięła „Kozma" barona Uechtritz; drugą nagrodę Jockejklubu, 8,000 złr., dla 3-letnich ogierów, na dystansie 2,800 metrów, wziął ogier „Duncan", własność hr. Fastetics.

Pierwsze posiedzenie wielkiego komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystości jubileuszowych na cześć Maurycego Jokaia, odbyło się w d. 8-ym b. m. Pod przewodnictwem barona Eötvösa, zebrali się najprzedniejsi przedstawiciele arystokracji rodowej, parlamentu, prasy i sztuki. Po długich rozprawach komitet postanowił: wydać wielkie album pamiątkowe oraz zbiór wszystkich dzieł mistrza. Ostatniego wydawnictwa podjęła się firma księgarska Révai; zamierza ona puścić w świat wydanie zbytkowne wszystkich pism Jokaia. Egzemplarz objąć ma 2,000 arkuszy, cena księgi wyniesie 200 złr. Dalej postanowiono zebrać w drodze składek publicznych sumę 100,000 złr. i wręczyć ją jubilatowi w dniu pamiątkowym. Dzień obchodu uroczystości naznaczono na 26-ty grudnia, miejscem zaś obchodu mają być sale redutowe w Peszcie. W końcu komitet wzywa wszystkie korporacje krajowe, chcące wziąć udział w obchodzie, aby delegacje w dniu oznaczonym zebrały się w Peszcie.

Ogromnego skandalu narobiła rewizja, odbyta przez policję w redakcji *Pesti Naplo* w celu schwycenia oryginału depesz, wydrukowanych w d. 12-ym b. m. w tem piśmie. Depesze te zdradzają pewne tajne rozporządzenia ministerjum handlu i rolnictwa, dotyczące zawieszenia wywozu z kraju niektórych produktów spożywczych. Tegoż dnia wieczorem policja, w towarzystwie sędziego śledczego, wpadła do biur redakcji *Pesti Naplo* i, pomimo silnego oporu ze strony współpracowników, oderwała zamki od szuflad i szaf i wiele dokumentów zabrała. W czasie rewizji zjawił się w redakcji redaktor odpowiedzialny tego pisma, deputowany Kornel Abranyi. Sędzia śledczy, sądząc, że ten ma przy sobie poszukiwany oryginał, zażądał wydania, grożąc w razie przeciwnym zastosowaniem środków gwałtownych. W odpowiedzi na to Abranyi wyjął nabity rewolwer i groził śmiercią każdemu, kto się doń zbliży. W parlamencie spodziewają się interpelacji z tego powodu i ataków na rząd ze strony opozycji. Prasa silnie oburzona na rząd liberalny, który nie potrafił uszanować wolności prasy i nietykalność osoby deputowanego. Policja odkryła już indywiduum, które skopjowało i za wysoką cenę sprzedało redakcji *Pesti Naplo* treść owych tajnych rozporządzeń. Jest to urzędnik ministerjum rolnictwa, niejaki Géza Oszoly, który już dawniej sądzony był za fałszerstwo dokumentów. Epilogiem całej sprawy była demonstracja na korzyść opozycyjnego *Pesti Naplo*, odbyta wczoraj w nocy przed lokalem dziennika. Urządzili ją studenci. Deputowany Kornel Abranyi zjawił się w jednem z okien lokalu i wygłosił ognistą mowę, silnie atakującą rząd obecny.

P. Rzebiczek, który stracił tu zupełnie grunt pod nogami, podał się wreszcie do dymisji. Zadowolenie ztąd nadzwyczajne we wszystkich sferach, interesujących się losem opery tutejszej. Pan R. otrzymał podobno posadę pierwszego kapelmistrza opery wiesbadeńskiej. *S. N.*

Wiadomości bieżące.

= Jak donosi *Graždanin*, w departamencie handlu i rękodzieł przystąpiono obecnie do opracowania ustawy normalnej dla towarzystw akcyjnych i udziałowych.

= *Graždanin* donosi, iż w tych dniach rozpoczęła w Petersburgu posiedzenia komisja pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków stałych r. t. I. D. Słobodczykowa, w celu opracowania w ostatecznej formie instrukcji dla organów, mających pobierać podatek od mieszkań. Instrukcja, sporządzona przez komisję, przejrzana jeszcze będzie przez przedstawicieli ministerjów: finansów, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i kontroli państwa, poczem rozesłana będzie do izb skarbowych.

---

szczególe i jak fortepianista na klawisz, tak on na każdy żądany przedmiot mógł w oka mgnieniu natrafić. Jeżeli zaś urządził się tak, aby mieć naraz wszystko pod ręką, było to wynikiem jego temperamentu, który pomiędzy zamiarem a wykonaniem nawet chwilowej przerwy nie znosił. Przyszła mu chęć do pracy wśród nocy, zapalał szereg lamp z reflektorami i noc w dzień zamieniał; zapragnął ciepłego napoju, wnet swemu żądaniu bez pomocy służby mógł uczynić zadość; przyszła mu chęć dosiąść konia, sam go siodłał i obsłużył, mając wszystko pod ręką; dostrzegł w budynku coś uszkodzonego lub oderwanego, uschniętą gałąź lub wilcze pędy, natychmiast sam zajął się reparacją, odcinał gałęzie i t. d., a gwoździe, sznurki, nożyce ogrodnicze, młotek i piłka były to narzędzia, z któremi się nie rozstawał, ile razy znużony pracą wybiegał od stalug (zimą i latem bez okrycia głowy), aby na świeżem powietrzu szukać orzeźwienia.

Przyzwyczajony sam sobie wystarczać, Andriolli dążył konsekwentnie do tego, aby zawsze i wszędzie umieć się obyć bez obcej pomocy i być niezależnym. Przyzwyczajenie to stało się niemal jego drugą naturą i wyrobiło w nim, że tak powiem, pewnego rodzaju robinzonizm.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, iż Andriolli, który przeszło dwa tysiące utworów po sobie pozostawił, który, jako ilustrator, musiał się w całe szeregi swojskich i obcych autorów wczytywać, aby odczuć ich ducha i wiernie w swoich obrazach go uplastycznić, pracował ciągle umysłem, musiał się skupiać i przebłyski natchnienia, które przecież nie przychodzą na zawołanie, w lot chwytać, to łatwo pojmiemy, iż człowiek taki nie mógł i nie chciał się na szczegóły rozpraszać, że owszem instynktownie dążył do tego, aby sobie w rzeczach powszednich drogę skrócić i czasu, którego nigdy nie miał zadużo, zaoszczędzić.

Nie trzeba było być ani psychologiem, ani też zbyt bystrym obserwatorem, aby dojść do przekonania, że ilustrator „Marji" i „Starej baśni" nie mógłby być tem, czem był, gdyby życie jego szło zwyczajnemi, utartemi szlaki, i gdyby z pedantyczną systematycznością ludzi powszednich stosunki swoje domowe i towarzyskie był urządził. Byłby to człowiek sztuczny, nieprawdziwy. Kto, znając wyjątkową płodność i inwencyjność Andriollego, w pracowni brzegowskiej bacznie się rozpatrzył, ten musiał dojść do wniosku, iż ona psychicznego ustroju jej właściciela wiernem jest odbiciem, że tu mieszka nie jakiś dziwak, który wszystko, co napotka, do swojej nory zwłóczy, lecz człowiek czynu, człowiek świadomy celu, w jakim się temi środkami do wykonywania przeróżnych rodzajów pracy otoczył. W pracowni Andriollego wszystko drgało życiem, wszystko zdawało się być w ruchu.

Gdym w trzy tygodnie po jego śmierci do Brzegów przybył, grobowa cisza w tym przybytku tyloletniej pracy zaległa. Jakiż bolesny, okropny kontrast między tem, co tu tak niedawno było, a tem, co dziś znalazłem! Najbliższa rodzina zmarłego, skamieniała bólem po stracie brata i wuja, nie śmiała tu wejść, odkładając na później chwile zetknięcia się ze smutną rzeczywistością. Pomimo dnia jasnego, grobowo tu było i ponuro.

= *Petersb. wied.* zamieszczają następujące informacje o projekcie zreorganizowania ministerjum dóbr państwa i o utworzeniu ministerjum rolnictwa. Środki materjalne, wbrew oczekiwaniu, nie pozwalają na przeprowadzenie reformy w takim zakresie, jak to było projektowane poprzednio. Pierwotnie projekt obejmował dwa departamenty rolnicze: jeden techniczny, drugi ekonomiczny. Obecnie uznano za możliwe ograniczyć się do jednego departamentu rolnictwa i hodowli bydła. Departament ten powstanie z istniejącego obecnie departamentu rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego przez odpowiednie rozszerzenie go i dodanie nowych wydziałów. Zamiast zaś projektowanego poprzednio drugiego departamentu rolnictwa, utworzony będzie oddział ekonomji i statystyki wiejskiej, oraz oddział meljoracyj rolnych. Z pierwotnych projektów bez zmiany pozostają: reforma departamentu spraw ogólnych, utworzenie kancelarji ministra, oraz pozostawienie departamentów leśnego i górniczego. Zreformowane ministerjum nosić będzie urzędową nazwę „ministerjum rolnictwa i dóbr państwa”.

= Na przedstawienie p. ministra komunikacyj p. Paweł Fliederbaum, inżenier, pozyskał zezwolenie na dokonanie studjów z celem przekopania kanału pomiędzy rzekami Czarną-Przemszą a Bzurą, na następujących warunkach: inżenier Fliederbaum obowiązuje się: 1) Dokonać studjów na mocy istniejących praw i przepisów własnym kosztem i po ukończeniu ich najpóźniej w ciągu lat dwóch od daty pozyskania Najwyższego zezwolenia na dokonanie studjów, przedstawić do ministerjum komunikacyj wszystkie zebrane dane i szczegóły. 2) Nie rościć do rządu pretensyj w razie, gdy urzeczywistnienie projektu nowego kanału pomiędzy Czarną Przemszą a Bzurą nie będzie mogło być urzeczywistnione. 3) Również nie rościć pretensyj w razie, gdy budowa kanału będzie oddaną innemu towarzystwu lub osobom. 4) Nie wymagać od skarbu wyłożonych na studja kosztów. 5) Przed przystąpieniem do studjów zawiadomić ministerjum komunikacyj o osobie, której studja będą powierzone, osoba zaś ta powinna być poddanym russkim i tylko znajdującą się na służbie państwowej. 5) Studja czynić pod dozorem sztabu pomocnika głównodowodzącego wojskami, jeżeli tego zażąda głównodowodzący wojskami okręgu. 7) Nie czynić żadnych szkód ani strat prywatnej lub skarbowej własności; jeżeli zaś straty się wydarzą, wynagradzać poszkodowanych na mocy ugody dobrowolnej lub orzeczenia sądowego.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „W tym tygodniu na placu Saskim przystąpiono do świdrowania gruntu, a to dla zbadania warunków podziemnych miejscowości, na której w r. p. rozpoczną się roboty około budowy świątyni soboru. Lubo warunki te są mniej więcej znane z powodu robót kanalizacyjnych, dokonywanych na ulicach, przylegających do placu Saskiego, ostrożność wszelako wymaga, aby dla uniknienia wszelkich niespodzianek były przeprowadzone najstaranniejsze badania gruntu. Specjalny komitet budowlany od dnia swojego otwarcia, t. j. od 30-go sierpnia, odbył już cztery posiedzenia. Komitet ten pozostaje pod prezydencją jenerał-gubernatora warszawskiego i składa się z następujących osób: arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, pomocnika jenerał-gubernatora, zarządzającego jego kancelarją, gubernatora warszawskiego, oberpolicmajstra, prezydenta miasta, zarządzającego izbą kontrolującą, naczelników-inżenierów okręgu wojennego warszawskiego i zarządu fortecznego warszawskiego i dwóch protojerejów. Wobec zamiaru przystąpienia do robót na przyszłą wiosnę, komitet obecnie już zajęty jest rozstrzygnięciem kwestji cegły, a mianowicie: czy koniecznem jest urządzenie własnej cegielni, czy też okaże się możliwe załatwienie kwestji drogą dostawy. Na ostatniem posiedzeniu komitetu zostały przejrzane projekty świątyni soborowej, nadesłane przez akademików N. M. Czagina i A. N. Pomerancewa. Co się tyczy ofiar, napływają one nieprzerwanym strumieniem, niema wprawdzie wielkich i wydatniejszych wpływów pieniężnych, ale za to pieniądze płyną ze wszystkich zakątków naszej ojczyzny; pod tym względem szczególną ofiarność okazało nasze duchowieństwo wiejskie, z rzadką jednomyślnością odpowiadające na wezwanie do budowy prawosławnej świątyni soborowej w Warszawie.”

= Rozpoczęły już swoje czynności dwie komisje, ustanowione do sprawdzenia dochodu z wykończonych obecnie nowych lub świeżo przebudowanych domów; do składu pierwszej z tych komisyj, zostającej pod kierownictwem p. Józefa Maciuszkiewicza, weszli obywatele pp.: Józef Gołębiowski, Józef Kossakowski, Adolf Bille i Jan Kleber; drugiej przewodniczy p. Edward Pawłowicz, delegatami zaś są obywatele pp.: Ignacy Kuszel, Józef Urecki, Franciszek Zakrzewski i Konrad Olechowicz. Sprawdzanie na gruncie wykazanego przez właścicieli domów dochodu ma być ukończone całkowicie najpóźniej w połowie listopada r. b., termin zaś opodatkowania w stosunku nowej stopy dochodu liczyć się będzie od początku r. p. Właściciele domów, którzy nie złożyli żądanych przez magistrat deklaracyj co do przewidywanego dochodu od nowowzniesionych lub przerobionych budynków, nie będą mieli prawa protestować przeciwko postanowieniu komisji, które są obowiązane określić w takich razach wysokość dochodu na gruncie. Komisje w czynnościach swoich mają się stosować do oddzielnej instrukcji, zatwierdzonej przez b. komisję skarbu, oraz do późniejszych rozporządzeń, wydanych w uzupełnieniu tej instrukcji, z d. 2-go lipca 1871-go r. i 3-go maja 1888-go r.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: W uzupełnieniu instrukcji o prawidłowej jeździe po ulicach miasta, w celu usunięcia wielu nieporządków, mogących być powodem nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza na wązkich ulicach Warszawy, p. oberpolicmajster poleca, aby furmani, rozwożący wszelkie towary, piwo, lód, pieczywo itp., wjeżdżali w podwórza nie zatrzymując się w bramach; wyjątek mogą stanowić ciasne podwórza, lecz wówczas wozy (to samo obowiązuje dorożkarzy i stangretów prywatnych powozów) winny się zatrzymywać tuż przy rynsztokach, ale nie wprost bram. Nadto, ponieważ w Warszawie, jako w punkcie środkowym handlu całego kraju, znajduje się bardzo dużo różnego rodzaju magazynów, składów i w ogóle przedsiębiorstw handlowych, wskutek czego jest prawie nieustanny i ogromny ruch wozów z towarami, przyczem zatrzymywanie się wozów przed składami znacznie utrudnia ruch kołowy i pieszy, nietylko na węższych, lecz i na szerszych ulicach, przeto koniecznem jest, aby zakłady handlowe i składy były urządzane w takich domach, które mają podwórza odpowiedniego obszaru dla wjazdu wozów. Nadto polecono rozciągnąć dozór, aby wszyscy bez wyjątku stangreci (nawet wagonów kolei konnej) w miejscach zbiegu ulic, chociażby ruch był najmniejszy i bez względu czy jedzie się prosto lub zakręca, zwalniali bieg do stępa. Wozy na resorach mają jeździć po mieście kłusem umiarkowanym, bez wyprzedzania innych powozów, wozy zaś bez resorów obowiązane są jeździć zawsze tylko stępa.

= Z ogłoszonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 21-ym b. m. do szpitalów warszawskich nowi chorzy nie przybyli i pozostawało w nich tylko: w szpitalu Dzieciątka Jezus chorych 2-ch, w szpitalu żydowskim 1 i w zapasowym 1.

= Przez dwa dni ubiegłe pochowano na cmentarzach: brudzieńskim katolickim 7 mężczyzn, 8 kobiet i 42 dzieci; na żydowskim 4 mężczyzn i 2 kobiety; na powązkowskim 5 mężczyzn i 5 kobiet; na żydowskim warszawskim 13 mężczyzn i 6 kobiet; na ewangelicko-augsburskim 1 mężczyznę i na prawosławnym wolskim 1 mężczyznę. Ogółem w ciągu soboty i niedzieli pochowano 94 zwłok.

= Do rozciągnięcia dozoru lekarskiego nad stanem sanitarnym domów i mieszkań na Pradze zaproszono, jak donosi *Gaz. polic.*, p. Oskara Modla, zamieszkałego pod nrem 50-ym przy ul. Śliskiej.

= W rozkazie p. oberpolicmajstra z d. 20-go b. m. czytamy, iż pozbawiony prawa prowadzenia ksiąg meldunkowych, Maurycy Rotheim, na nowo do praw tych przywrócony został.

= Komisarze kasy miejskiej, według wymagań artykułu 6 go postanowienia b. komitetu urządzającego z d. 19-go lipca 1857-go r. za nrem 21,885, zostali zobowiązani do natychmiastowego raportowania magistratowi o zmianie właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie Warszawy, a to w celu niezwłocznego doręczenia nowym właścicielom wykazu podatków i poczynienia odpowiednich adnotacyj w rejestrach podatkowych i kasowych, tak, iżby kwity z opłacanych podatków były zawsze wydawane na imię rzeczywistych właścicieli.

= Rozszerzenie skweru na placu Teatralnym już jest bliskie urzeczywistnienia, dziś bowiem przystąpiono do urządzenia kwietnika na tej części placu, gdzie są zbudowane szalety miejskie.

= W piątek, d. 27-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w sali zebrań warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się kwartalne posiedzenie członków zarządu wydziału kas pożyczkowo-rzemieślniczych. Przedmiotem obrad będzie przedstawienie sprawozdania o stanie i obrocie funduszów, oraz sprawozdanie z działalności obrońców.

= Do przyszłego sezonu wyścigowego tor miejski na polu mokotowskiem, używany do trenowania koni, na całej szerokości usypany będzie warstwą kory garbarskiej, która pochłaniając wilgoć uczyni tor zdatnym do galopów bez względu na wpływy atmosferyczne. Obecnie część toru już jest usypana odpadkami kory z garbarni.

= Sędzia gminny 2-go okręgu powiatu warszawskiego (na Czystem) p. Juljusz Kieman, przeniesiony został na takież stanowisko do Krośniewic, w powiecie kutnowskim. Na miejsce zaś p. Kiemana sędzią gminnym wybrany został p. Jakubowski.

= Redaktor *Zdrowia*, dr. Polak, powrócił z zagranicy.

= W d. 30-ym b. m. pobłogosławiony zostanie związek małżeński w kościele wizytkowskim pomiędzy panną Marją Lessel a p. Wiktorem br. Lesserem.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes sądu okręgowego płockiego rz. r. st. Kuczubej z Płocka, szambelan książę Oboleński z Berlina i ks. Maciej Radziwiłł z za granicy; wyjechali: jenerał wojsk pruskich Teodor von Brodowski do Gdańska i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siengalewicz do Lublina.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello” po raz 10-ty, jutro „Mignon”, pierwszy występ Miry Hellerówny.

* Dziś w teatrze Rozmaitości Sudermanna „Gniazdo rodzinne”, jutro „Flirt”.

* Komedja jednoaktowa Józefa Blizińskiego „Panna z posagiem”, z której próby w tym tygodniu się rozpoczynają, graną będzie z zastosowaniem się do mód z r. 1867-go, a to dla nadania właściwego tła chwili, w której akcja sztuki się rozgrywa.

* Dziś odbyła się pierwsza próba pamięciowa z komedji tłumaczonej z francuskiego „Bouboureche”.

* Wczorajsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości nader liczną zebrało publiczność, która przeciągłemi oklaskami darzyła artystów.

* Hellerówna, zaangażowana na pięć występów, w „Mignon” ukaże się raz tylko.

* W teatrze Nowym zmieniono dzisiaj widowisko z powodu zasłabnięcia panny Czosnowskiej.

Afisz ogłosił po raz 42-gi operetkę „Wesele spadkobiercy”, która po dzisiejszem przedstawieniu na czas dłuższy zejdzie z afisza.

* Przez dwa ostatnie wieczory zabrakło biletów do teatru Nowego.

Onegdaj dawano „Piękną Helenę” z p. Czosnowską a wczoraj „Ptasznika” z p. Babińską.

P. Czosnowska da się słyszeć po raz trzeci w „Helenie” we środę.

* *Echo muzycz. i teatralne* streszcza naczelne rozdziały z rozgłośnej książki Nordau'a „Zwyrodnienie” pt. „Parnasiści i djabolicy”.

W artykule „Godzina z Mascagnim” korespondent opisuje siedzibę artysty w Livorno, w uroczej willi Castelfrancho i zdaje sprawę z „Ratcliffa”.

* *Echo muzyczne i teatralne* donosi, że w przejeździe do Persburga Tamagno będzie w Warszawie; może dyrekcja zaangażuje artystę choćby na jeden wieczór...

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 940, Rozmaitości 435, Nowym 674 (komplet); na wystawach: etnograficznej 14 i muzeum rzemieślniczego 17; wczoraj w teatrach: Wielkim 812, Rozmaitości 743, Nowym 674 (komplet); na wystawach: etnograficznej 16, muzeum rzemieślniczego 86; na polu Mokotowskiem ostatniego dnia wyścigów 2,500, ekwipażów 150.

= Z „Lutni”.

W ubiegłą sobotę odbyła się perjodyczna wieczornica członków czynnych „Lutni”.

Na zebraniu jeden z uczestników, p. Kazimierz Natanson, przemawiał w sprawie potrzeby obmyślenia środków zbudowania gmachu własnego i powodowania się w tym celu samopomocą na wzór wielu stowarzyszeń śpiewaczych za granicą.

Projekt powyższy, wysłuchany z wielką uwagą, jest pierwszem ziarnem, z którego rozwiną się dalsze następstwa realniejsze.

= Amatorskie.

Przed tygodniem grono amatorów wystąpiło z przedstawieniem na cel dobroczynny w Petersburgu.

Pisma życzliwie przyjęły pierwszy wieczór, zachęcając do wznowień przynajmniej raz na miesiąc.

Odegrano: „W poczekalni doktora”, „Pomyłkę pana Lambineta” i „Guzik”.

= Ze sztuki.

* Drugi zakup dzieł do rozlosowania między członków Towarzystwa sztuk pięknych w końcu r. b. odbędzie się w przyszły poniedziałek, o godz. 12-ej w południe.

= Czytelnia naukowa.

Do liczby istniejących w naszem mieście czytelni z d. 1-ym listopada przybyć ma nowa, poświęcona specjalnie literaturze naukowej.

Czytelnia ma na celu pomoc dla osób, pracujących na polu nauki lub interesujących się literaturą poważniejszą.

Nowy zakład z chwilą otwarcia zawierać będzie około czterech tysięcy dzieł z piśmiennictwa naukowego, przeważnie najnowszego, w zakresie filozofji, historji, krytyki literackiej, nauk przyrodniczych,

prawa i ekonomiki, antropologji i lingwistyki, psychologji, pedagogiki i t. d., naturalnie we wszystkich językach europejskich.

W dalszym zaś ciągu czytelnia stale ma być zaopatrywana w nowości naukowe z działów wyżej zaznaczonych.

Czytelnia mieścić się będzie przy alei Jerozolimskiej 2, pod firmą „Czytelni dzieł naukowych".

= Szkoła dentystów.

Otrzymaliśmy wczoraj sprawozdanie tutejszej szkoły dentystycznej za rok drugi jej działalności 1892/3.

Ruch uczniów był następujący:

W końcu r. 1891/2 pozostawały w zakładzie 83 osoby, w ciągu feryj ubyły 2, wstąpiło 75, ubyło w ciągu roku sprawozdawczego 8, pozostało 148, w tem 75 kobiet i 73 mężczyzn.

Semestr I liczył słuchaczów 0, II-gi 28, III-ci 40, IV-ty 11 i V-ty 70.

Wykłady prowadzili pp. Jaszczyński, James Lewi, Jordan, Kobyliński, Kowalkowski, Kuczyński, Ławrow, Nawrocki, Neienburg, Przewoski, Pruszyński, Sawicki, Tumas i Wasiljew.

= Otwarcie lokalu.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowców m. Warszawy święciło w dniu wczorajszym uroczyste otwarcie nowego lokalu przy ulicy Świętokrzyskiej pod nr. 29.

W ładnie przystrojonej sali w kwiaty i krzewy zebrało się przeszło 150 osób ze sfer przemysłowo-handlowych, prasy i członków Towarzystwa.

Zaproszony na uroczystość ksiądz Władysław Dębicki dopełnił ceremonji poświęcenia, poczem chór amatorski w licznym komplecie pod kierunkiem p. Karola Gnatowskiego odśpiewał „Veni Creator" Freyera.

Po stosownem przemówieniu prezesa Towarzystwa, p. Ignacego Dubowika, zastępcy prezesa, p. Zabokrzeckiego i gospodarza lokalu p. Zielińskiego, liczne grono zasiadło do sutego śniadania, podczas którego przemawiali niektórzy członkowie Towarzystwa i zaproszeni goście, wnosząc toasty za pomyślność i rozwój pożytecznego Stowarzyszenia, którego dewizą jest „wzajemna pomoc".

Chór amatorski toasty przeplatał śpiewami.

Między innemi wykonano: „Burzę", „A z góry z góry", „Przędź", „Mazurka" i wiele innych, które przyjmowane były rzęsistemi oklaskami.

Uczta przeciągnęła się do godziny 5-ej po południu.

Zebranie było wyłącznie męskie.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Milcząca od pewnego czasu „Duda" wioślarska zostanie nanowo powołana do życia za staraniem komitetu, krzątającego się obecnie nad wyszukaniem kierownika pensjonowanego; jednocześnie pan M. Olszewski przystępuje do ćwiczeń gimnastycznych z licznie napływającymi kandydatami.

Ulegając życzeniu członków Towarzystwa i ich rodzin, gospodarz lokalu zimowego, p. Kiltynowicz, przygotowuje wieczornicę z udziałem pań, która odbędzie się w dniu 11-ym listopada, a będzie się odznaczała programem wielce interesującym.

Wobec nieporozumień, jakie wynikały podczas sezonu ubiegłego z powodu podobieństwa ubioru t. zw. „zulusów", komitet Towarzystwa obraduje nad wprowadzeniem pewnych zmian w dotychczasowych uniformach.

Najbliższe zebranie miesięczne członków komitetu zajmie się balotowaniem 28-iu kandydatów; w ciągu kwartału ubiegłego zapisało się ogółem 65-iu nowych członków.

= Bazar kobiecy.

Otrzymujemy notatkę następującą:

Kur. Codz., powiadomiony mylnie, dał w sobotę wieczorem wiadomość o zamknięciu „Bazaru wyrobów kobiecych", pozostającego jakoby pod opieką pań, które go przed 5-ciu laty dla pracujących kobiet otworzyły.

Szkoda, iż podnosząc tak skwapliwie niepomyślną wiadomość, nie sprawdził faktu na miejscu, byłby się bowiem dowiedział, że instytucja, założona istotnie przed 5-ciu laty przy ul. Wierzbowej, po 2½ latach pomyślnego istnienia oddana została na własność producentkom.

Komitet więc od półtrzecia roku przestał zajmować się Bazarem, który producentki, przeniósłszy się z Wierzbowej na Królewską, na własną rękę, samodzielnie prowadziły, a dziś zamknęły podobno dla braku kapitału nakładowego.

= Przeniesienie sądu.

Kancelarja sądu gminnego 2-go okręgu powiatu warszawskiego, przeniesiona przed kilku miesiącami z Babic do wsi Czyste, na ulicę Karolkową, zwinięta zostaje, natomiast posiedzenia sądowe tudzież załatwianie wszelkich czynności kancelaryjnych odbywać się będą nadal, jak i poprzednio, w Babicach, pow. warszawskiego.

Zaznaczyć się tu godzi, że z powodu tej zmiany mieszkańcy Czystego, Wielkiej Woli i ich okolicy czynią usilne starania, aby sąd pozostał w dotychczasowym lokalu na Czystem.

= Na Powązki.

Zarząd kolei konnej podczas trwania święta Zaduszek urządza dwa specjalne kursa, mianowicie: plac Zamkowy-Powązki i plac Teatralny-Powązki.

Przeszło 100 wagonów zimowych i letnich będzie kursowało prawie bez przerwy i dowoziło pasażerów do figury przy ulicy Dzikiej.

Dla utrzymania porządku posterunki policyjne będą zwiększone na ulicach: Bielańskiej, Nalewkach, Dzikiej, Muranowie i Powązkowskiej.

Wszelkie ekwipaże: dorożki, karety, powozy i bryczki będą skierowane przez plac Broni, a od rogatek mają skręcać w ulicę Burakowską, zkąd powrócą Okopową do Nizkiej.

Sprzedaż wieńców i lampek została dozwolona tylko pod samym murem cmentarnym.

= Wycieczka archeologiczna.

Znany przyrodnik i archeolog, p. Erazm Majewski, wybrał się obecnie na wycieczkę archeologiczną po nadwiślu stopnickiem, gdzie znalazł cmentarzyska przedhistoryczne w Ossówce, Starej Wsi, Osieku i Jastrzębcu.

„Kopanie strasznie przykre—pisze p. M. w liście do jednego z członków naszej redakcji—bo zimno i słoty wciąż przerywają robotę.

„Mieszkam ciągle na wózku, dopiero wieczorem ciągnąc pod dach.

„Praca jednak jest owocna, zebrałem bowiem 17 doskonale zachowanych urn, mnóstwo narzędzi krzemiennych i plany kilkunastu stacyj krzemiennych, dotychczas nikomu nieznanych i nieeksploatowanych".

Za tydzień p. Majewski powróci do Warszawy z obfitą zdobyczą, jako rezultat swojej wycieczki.

= Zegarek pamiątkowy.

W jednym z zakładów oglądaliśmy zegarek złoty w kształcie małej cebuli ze wskazówkami brylantowemi i napisem na kopercie: „J. B. Za niedźwiedzia 1774".

Zegarek został podobno wtedy dany przez hr. B. jednemu z leśniczych za ubicie niedźwiedzia w lasach, położonych w pobliżu Warszawy, i przechował się w jednej rodzinie.

= Nowa blaga.

Pewien fabrykant niemiecki za pośrednictwem reklam ogłasza o „znakomitych i niezawodnych zegarkach", które nadsyła po otrzymaniu należności trzymarkowej oraz kosztów transportu.

Zegarmistrz tutejszy, p. P., w celu sprawdzenia wartości „zegarka" sprowadził go i dla przestrogi łatwowiernych wystawił na widok publiczny.

Jest to pudełeczko blaszane, zawierające kompas papierowy, wartości co najwyżej kilkunastu kopiejek.

= Słuszna kara.

Wzmiankowaliśmy niedawno w rubryce drobnych wypadków o fakcie nieludzkim, jakiego dopuścił się Leon Czajkowski, mieszkaniec m. Warszawy, względem 13-letniej dziewczynki, Chyrlewiczówny, szczując ją psem, który silnie pokąsał swą ofiarę, tak, iż krew obfitym strumieniem z ciała jej ściekała.

Wypadek ten wywołał śledztwo sądowe, a następnie uformowanie sprawy karnej.

Obecnie dowiadujemy się, iż sędzia pokoju skazał Czajkowskiego na 7 dni aresztu policyjnego, a zjazd w II-ej instancji, pozostawiając skargę apelującego bez skutku, wyrok zatwierdził.

Dodajmy, iż kara ta jest już znacznie zredukowana, a to ze względu na wiek oskarżonego.

= Krwawe zajścia.

W podwórzu domu pod № 22-im przy ul. Widok Józef Kazimirowski, zamieszkały pod № 34-ym przy ul. Żórawiej, w bójce z Bolesławem Konarskim pchnął go dwukrotnie nożem w szyję i w prawą nogę.

Konarskiego, po opatrzeniu ran, odwieziono do mieszkania pod № 68-ym przy ul. Chmielnej.

W szynku pod № 20-ym przy ul. Podwale Jan Wasiak, szewc, pokłóciwszy się z Janem Turino, robotnikiem jubilerskim, uderzył go tak silnie tępem narzędziem w głowę, iż czaszka pękła.

Turino, straciwszy przytomność, upadł.

Rana, z powodu wstrząśnięcia mózgu, grozi niebezpieczeństwem życiu.

Turino został odwieziony do szpitala św. Rocha.

Wasiak początkowo uciekł do domu pod № 61-ym przy ul. Wileńskiej, lecz później go aresztowano.

Pod № 45-ym przy ul. Wroniej Magdalena Kalinowska, działająca przez zemstę, zaczaiła się w sieni na przechodzącą Karolinę Szczygielską i uderzyła ją ciężkim żelaznym kociołkiem w głowę.

Rana jest ciężka i Szczygielską, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Na Starem Mieście Wolf Kiberg, zamieszkały pod № 4-ym przy ul. Brzozowej, został napadnięty przez jakiegoś przechodnia, który go pchnął nożem.

Puszczono się za uciekającym napastnikiem w pogoń.

W ujętym Kiberg poznał Antoniego Kopczyńskiego, 19-letniego robotnika.

Kopczyński zeznał, iż działał również z pobudek zemsty osobistej.

= Wypadek na kolei.

Nocy dzisiejszej, podczas manewrowania wagonów na stacji Praga nadwiślańska, na zwrotnicy rozsypały się bale 12-łokciowej długości, naładowane na platformę.

Bale połamały zwrotnicę; szczęśliwym trafem, chwilowo, nie było przy tej zwrotnicy obsługującego, śmierć bowiem poniósłby na miejscu.

Przyczyną tego wypadku był niedokładny ładunek drzewa.

= Na wizycie.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Ludwika Wajsberga pod № 4-ym przy ul. Rozbrat podczas ożywionej rozmowy zmarł nagle jeden z gości, Wiktor Weber.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Weber przed kilku dniami przyjechał z Nowoczerkaska i mieszkał w hotelu Wiedeńskim.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym p. Bronisław Kochanowski wypadł z dorożki i złamał prawą nogę.

Na ul. Nowy Świat duży brytan p. Kolendy z pod № 1-go przy ul. Krakowskie Przedmieście przewrócił 12-letnią dziewczynkę, która zraniła się ciężko w głowę.

= Choroby zakaźne.

Pod № 31-ym przy ul. Agrykola ukazała się ospa.

Przy ul. Czerniakowskiej pod № 3-im dzieci zachorowały na błonicę.

Wreszcie pod № 13-ym przy ul. Szerokiej zapadła na dysenterję F. Oleśnicka, którą odwieziono do szpitala starozakonnych.

W powyżej wymienionych domach, z polecenia lekarzy miejskich, zarządzono ścisłą dezynfekcję.

= Przy pracy.

Przy budowie domu pod № 31-ym przy ul. Nowolipie spadłe z rusztowania wiadro zraniło ciężko w głowę robotnicę, Franciszkę Pawłowską.

Przy przenoszeniu pak z towarem na prawym brzegu Wisły, Krzysztof Wróblewski upadł i złamał nogę.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Antonina Szymczakowa, zamieszkała przy córce, żonie stelmacha na Powązkach, truła się fosforem.

Jakkolwiek energiczny ratunek zapobiegł na razie niebezpieczeństwu, stan zdrowia desperatki nie przestaje być groźnym.

Szymczakowa liczy 73 lata wieku i od pewnego czasu zdradzała anormalny stan umysłu.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 110-ym przy ul. Chmielnej zapaliła się terpentyna, od czego płomienie ogarnęły różne sprzęty.

Pod № 22-im przy ul. Krochmalnej od rozlanej nafty zapaliły się schody.

Wreszcie pod № 39-ym przy ul. Tamka wszczął się ogień w mieszkaniu Wysockiej.

W powyższych wypadkach domownicy pożar stłumili.

+ W m. Sochaczewie ustanowioną została posada lekarza miejskiego i felczera przy nim z płacą rs. 350 dla pierwszego a rs. 120 rocznie dla drugiego i prawami służbowemi przysługującemi służbie lekarskiej w miastach powiatowych Królestwa Polskiego. W tem samem mieście ma być otwarte ambulatorjum i pokój recepcyjny, gdzie ludzie potrzebujący a niezamożni i pozbawieni możności leczenia się w domu znajdowaliby pomoc lekarską, oraz czasowe pomieszczenie i opiekę. Zarząd tak lekarski, jak administracyjno-gospodarczy tych instytucyj ma pozostawać w ręku lekarza.

+ U cyklistów łódzkich.

Korespondent nasz pod d. 22-im b. m. pisze:

„Wczoraj w lokalu klubowym, pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Stanisława Tobiazellego, i przy udziale przeszło 30-tu członków, odbyło się zebranie ogólne Towarzystwa cyklistów łódzkich.

Obecnie łódzki klub cyklistów liczy wraz z pozamiejscowymi i t. zw. uczniami klubu 160 członków.

Na wniosek zarządu uchwalono, ażeby członkowie pozamiejscowi, t. j. należący do innych klubów i w miejscu owych klubów zamieszkali, opłacali tutaj tylko składkę w kwocie rs. 3, bez wpisowego, przyczem zastrzeżono, iż w razie przesiedlenia się tychże członków do Łodzi podlegać będą przepisom ogólnym, t. j. oprócz złożenia wpisowego i opłacania zwykłych składek obowiązkowych, poddawani będą balotowaniu przez zebranie ogólne.

Pierwszą zabawą będzie wieczór taneczny w d. 18-ym listopada, drugą doroczny wieczór gwiazdkowy- który urządzony zostanie d. 16-go grudnia r. b.

Na karnawał uchwalono bal, urozmaicony niespodziankami; nadto projektowana jest maskarada na lodzie.

Zamierzone jest także urządzenie w najbliższej przyszłości rautu wokalno-deklamacyjnego, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny; będzie to pierwszy tego rodzaju raut publiczny w Łodzi.

W dalszym toku obrad postanowiono zakupić dla lokalu klubowego rozmaite meble, a między innemi fortepian dla użytku członków.

Na wieczory zebrań klubowych wyznaczono środy i soboty.

Przyszłoroczne wyścigi odbyć się mają w ciągu dwóch dni.

W końcu przystąpiono do wyboru członków komitetu, któremi porządek dzienny zebrania wyczerpano.

Wybrano ponownie: na prezesa p. Juljusza Heinzla jr., na wiceprezesa p. Stanisława Tobiazellego, na kapitana p. Edwarda Meyerhoffa, na wicekapita-

na p. Karola Nickla, na kasjera p. Karola Goldmanna, na sekretarza p. Alberta Neumanna, na gospodarzy pp.: Karola Brausa i Ludwika Majlerta (na miejsce p. Eckersdorfa).

Do komitetu doradzczego powołano pp.: Gustawa Volkmana i Oswalda Kretschmera, do komisji zaś rewizyjnej pp.: Karola Prussego, Adolfa Strengego i Oswalda Kindermana.

Posiedzenie trwało od godziny 10-ej do 11½ wieczorem."

Z pola mokotowskiego.

Niezwykle bogato i interesująco przedstawiał się program wczorajszego, ostatniego dnia naszych wyścigów jesiennych, zapowiadający aż osiem gonitw a z nich kilka z dość liczną, choć nie powiemy, aby zbyt dobraną kompanją.

Zapewne też temu niezwykłemu interesowi gonitw wczorajszych przypisać należy, że względnie do nader niepomyślnej pogody i pomimo deszczu, który w samo południe, w chwili niemal rozpoczęcia biegów padać zaczął, publiczność zebrała się dość licznie. Wprawdzie brakło wśród niej prawie zupełnie przedstawicielek płci, zwanej nadobną, ale już to widocznie sezon jesienny nie cieszy się ich względami, bo nawet w najpogodniejsze dni minionego mityngu nie wiele ich widywaliśmy na placu wyścigowym.

Do *Beaten Handicapu* dla 3-letnich koni, z nagrodą rs. 600 (w czem połowa z dziesięciorublowych potrąceń z nagród poprzednich zwycięzców) stanęły tylko dwie klacze: p. J. Reszkego „Tarragona" i p. G. Zielińskiego „Blanche d'Orléans."

Bieg ten rozstrzygnął się w min 2 sek. 33 na korzyść „Tarragony", która u mety wyprzedziła swą współzawodniczkę o dwie długości.

Wypłata totalizatora wynosiła rs. 21.

Drugi bieg—wyścig panów z nagrodą rs. 300 na dystansie 2 wiorst—rozegrał się także między dwoma końmi, trzeciego bowiem kandydata „Kmicica" właściciel p. Zbijewski wycofał, rezerwując go, i jak się okazało słusznie, do innej gonitwy.

Walczyły tedy o lepsze tylko „Roi d'Ys" p. A. Lichaczewa i „Strażak" br. Rennego. Obadwa te konie biegały dotąd na torze naszym z jednakiem powodzeniem i obadwa zawsze dotąd przychodziły pierwszemi. Walka więc była zacięta i rozstrzygnęła się ostatecznie na korzyść „Roi d'Ys", który dobiegł do mety w min. 2 sek. 34, wyprzedziwszy „Strażaka" o pół długości.

Wygrywający otrzymali z totalizatora po rs. 15 za dziesięć.

Po tych dwóch gonitwach, stanowiących jakby uwerturę do opery, nastąpił jeszcze jeden *Beaten Handicap* z nagrodą rs. 600 i dystansem 1 wiorsty dla dwulatków.

Do startu wyszły: „Marcellina" p. St. Sonnenberga, „Labrador" p. J. Reszkego, „Inez" A. hr. Potockiego i powszechna faworytka „Primavera" Paradoxa.

Po jednym nieudanym starcie konie ruszyły. Bieg z miejsca poprowadziła „Marcellina" i pierwsza w 1 min. 15 sek. przebiegła przed celownikiem, mając za sobą o parę długości „Labradora". „Inez" była trzecią, a „Primavera" ostatnią.

Za niespodziewane zwycięstwo „Marcelliny" totalizator pojedynczy główny płacił rs. 76, podwójny za „Marcelinę" rs. 25, za „Labradora" rs. 23.

Z kolei programu nastąpił bieg o nagrodę „Ćmielowską" rs. 1000. Gonitwa ta była najciekawszym momentem dnia wczorajszego i ze względu na dystans 10-wiorstowy i uczestniczące w niej konie interesowała żywo tak miłośników sportu, jak i amatorów gry.

Mierzyły się z sobą wypróbowane już jako konie dystansowe: „Kochanka" p. Greya ze stadniny znanego hodowcy, p. Józefa Trzebińskiego, i „Ballada" A. ks. Lubeckiego z nieznaną pod tym względem zagraniczną „Western Rose" M. hr. Zamoyskiego i niefortunnie w tym roku biegającym „Figaro" F. Maassa i br. Stromberga.

Od startu wysunęła się naprzód „Kochanka", za nią zaś dość daleko szły: „Ballada", „Western Rose" i w końcu „Figaro". Po przebyciu jednego koła słabnąca widocznie „Ballada" ustąpiła już drugiego miejsca „Western Rose". Na siódmej wiorście „Western Rose" zbliżyła się już znacznie do „Kochanki", a jednocześnie prawie „Figaro" wyprzedził wyczerpaną „Balladę". W tym porządku konie biegły aż do połowy ostatniego koła, kiedy trzymana ciągle przez Wicksa w cuglach „Western Rose" przyspieszyła tempa i powoli zaczęła wysuwać się na naczelne miejsce i pierwszą też dobiegła do mety w min. 14 sek. 32. Na ostatnich sążniach „Figaro", rzucony naprzód przez jeźdźca, odebrał „Kochance" drugie miejsce.

Totalizator główny pojedynczy płacił rs. 20, podwójny za „Western Rose" rs. 15, a za „Figaro" rs. 28.

O nagrodę „Fine Mouche" rs. 700 na dystansie 2 w. ubiegało się sześć koni, które wymieniamy tu w porządku, w jakim przyszły do mety.

„Lissa" J. Dobrogosta, za nią o długość „Gwiazda" p. J. U. Niemcewicza", dalej „Madame du Barry" p. G. Zielińskiego, „Bombonnière" p. J. Reszkego, „Galatea" A. hr. Potockiego i „Propatria" p. S. Sonnenberga.

Totalizator główny płacił za „Lissę" rs. 20, podwójny zaś za „Lissę" i „Gwiazdę po rs. 12.

O nagrodę dodatkową Towarzystwa (przedmiot srebrny) dla koni frontowych na dystansie 2½ wiorst, z 8 przeszkodami, ubiegało się pięć koni.

Pierwsza do mety przyszła „Elza-Moorchen" korn. Karnickiego, który na kilkadziesiąt sążni przed metą wyprzedził pewnego już zwycięstwa „Roi des Fainéants" p. Liechaczewa. Trzecią była „Irish Maid", a znacznie dalej przyszły „Covardac" p. Żyryna i „Drum" br. Rennego, które wyłamywały lub padały przy przeszkodach. Bieg trwał min. 3 sek. 28.

Totalizator pojedynczy główny płacił rs. 17, francuski zaś rs. 13 i 15.

Dodatkowa nagroda Towarzystwa rs. 300 na dystansie 2 wiorst była przeznaczona dla koni 3-letnich i starszych, które biegając w sezonie jesiennym nie były ani pierwszemi ani drugiemi.

Z gonitwy tej p. Mamontow wycofał swoją „Babuszkę".

Do startu więc przyszły tylko „Roland" p. Lichaczewa, „Harda" A. hr. Potockiego, „Kaduk" p. F. Czaplickiego, „Bloomsbury" p. J. Reszkego, „Medora" Greya i „Telimena" p. A. Daszewskiego.

Nieudany pierwszy start wpłynął niezawodnie na rezultat wyścigu, zakończonego w tym porządku, w jakim konie wymieniliśmy, gdyż dwa konie „Harda" i „Bloomsbury" obie biegły prawie pół toru, zanim jeźdzcy—a byli nimi chłopcy stajenni—zdołali je powstrzymać i nawrócić do startu, czem niezawodnie obadwa mocno wyczerpać się musiały, zwłaszcza że ruszyły niezmiernie szybkiem *pace*.

Zwycięstwo „Rolanda" tak mało było przypuszczanem, że totalizator główny pojedyńczy płacił po rs. 70, podwójny zaś rs. 27 i 17.

Do ostatniej gonitwy wczorajszej o nagrodę dodatkową Towarzystwa rs. 400 na dystansie 2 w. zapisanych było aż jedenaście koni. Z nich jednak wycofali: A. ks. Lubecki „Prokopa", A. hr. Potocki „Hardę", p. J. Reszke „Tzigane", p. L. Grabowski „Fine Perle" i p. A. Lichaczew „Rolanda". Pozostała więc tylko kompanja, złożona z sześciu następujących koni:

„Kmicic" p. Zbijewskiego, który pod p. Lichaczewem pierwszy dobiegł do mety w min. 2 sek. 32, „Prezes" pp. J. Trzebińskiego i St. Wotowskiego drugi na 1½ długości, „Alouette II" M. hr. Zamoyskiego, „Virginie" br. Renné, „Publikacja" p. L. Niezabytowskiego i „Sokół" A. hr. Potockiego.

Totalizator główny pojedyńczy płacił za „Kmicica" rs. 36, podwójny za „Kmicica" i „Prezesa" po rs. 17.

Wyścigi ukończyły się około godz. 5-ej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go października, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków drugiej stałej komisji warzywniczej.

— D. 24-go października, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla osób, utrzymywanych w aresztach gubernji suwalskiej, a mianowicie: śledczych: marjampolskim, władysławowskim, wołkowyskim, sejneńskim i augustowskim, oraz w policyjnych: marjampolskim, preńskim, władysławowskim, szackim, wołkowyskim, wierzbołowskim, kalwaryjskim, sejneńskim, augustowskim i suwalskim od kop. 11·78 za dzienną porcję aresztanta; wadjum rs. 450.

— D. 24-go paździeznika, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału gospodarczego.

— D. 25-go października, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 62-gi, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 27-go października, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 28-go października, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 21-go b. m.: „Teatr ruski, subwencjonowany przez sejm, rozpoczął we czwartek szereg przedstawień w sali „Filharmonji".—Z Wiednia donoszą, iż izba posłów ma być d. 23-go b. m. rozwiązana i że hr. Taaffe ma już upoważnienie do tego. — W Przemyślu panuje epidemicznie szkarlatyna. Zmarło na nią 80 dzieci.—Na cholerę zmarło w Galicji d. 19-go i 20-go b. m. 21 osób, pozostaje w leczeniu 48.—Pierwszy śnieg spadł w Kołomyi przy +4° i okrył białym całunem góry od Kołomyi aż do granicy węgierskiej. —Majątek Towarzystwa oficjalistów prywatnych wynosił dnia 1-go b. m. 521,000 guldenów. Członków rzeczywistych było 2,387 z 10,466 udziałami, członków-uczestników 26-ciu z 91 udziałami, razem z roczną składką 42,148 złr., członków wspierających 44, honorowych 10.—Minister oświaty upoważnił rektora politechniki lwowskiej do wyjątkowego przyjmowania i wpisywania słuchaczów politechniki także po upływie przepisanego terminu, a to w bieżącem półroczu do d. 31-go b. m. włącznie.—Jako *curosium* donosi *Gazeta lwowska*, że wiceprezydent lwowskiej dyrekcji skarbu otrzymał list pieniężny pod osobistym adresem. Wewnątrz była kwota 750 złr. z następującem pismem: „Kwotę 750 złr., o którą skarb państwa pokrzywdzono, przesyłam z prośbą o zwrócenie jej kasie państwa N. N."—

× **Franciszek Coppée**, obdarzony, jak wiadomo, wielkim talentem deklamatora, udaje się na wycieczkę po Europie. Poeta francuski przedewszystkiem zamierza wystąpić z odczytami w Wiedniu, poczem dopiero szczegółowy plan wycieczki nakreśli.

× **Manjak czy głupiec?** W Monachjum nieznany dotychczas manjak czy głupiec uszkodził silnie dwa obrazy. Ktoś mianowicie w nowej Pinakotece wyciął część portretu Göthego pędzla Stielera. Uszkodzenie zawiera trójkąt, idący przez nos i połowę oczu. W ten sam sposób głupiec ten czy warjat chciał oszpecić portret własny Rembrandta w starej Pinakotece, napotkał jednak przeszkodę, gdyż obraz, jak wiadomo, malowany jest na drzewie. Wszelkie poszukiwania, przedsiębrane w celu odnalezienia niszczyciela cennych malowideł, pozostały dotychczas bez skutku.

BAŃKI MYDLANE.

Źli ludzie podobni są do lawin: w upadku własnym pociągają bliźnich za sobą.

*

Jak łatwo *być* głupim; jak trudno *wydawać się* głupim!...

*

Szybko pędzi koń rasowy,
A parowóz jeszcze żwawiej;
Szybkim wielce pęd gołębia,
Lot bocianów i żórawi;
Ci zaś, co się znają z wiedzą
I z fizyką mają styczność,
Twierdzą, że daleko szybciej
Pędzi w przestrzeń elektryczność;
Zaś poeci, których dzieła
Umysłową dźwignią świata,
Mówią, że daleko prędzej
Pędzi naprzód myśl skrzydlata.
Nad parowóz, elektryczność,
Nad myśl samą szybszą bywa:
Plotka, zwłaszcza, gdy jest cięta,
Nieprawdziwa i złośliwa...

— W sobotę, dnia 14, na Jasnej Górze odbył się ślub p. Czesława Kobzakowskiego, pomocnika naczelnika stacji Myszków, z panną Jadwigą Gładoch, córką naczelnika tejże stacji.

Blogosław im Boże! 1176r

— Czytamy w *Przegl. katolickim* list następujący: „Od listopada r. 1892-go do końca września r. b. zebrałem (po domach) na kościół grzybowski, albo złożono na moje ręce rs. 7,133 kop. 94. W tej sumie mieści się ofiara pp. Ludwikowstwa Górskich w ilości rs. 1,000, o której wspomnieliśmy w swoim czasie w pismach publicznych; zrealizowany zapis po ś. p. Iwanowowej w ilości rs. 500; ofiara bezimienna p. K. w ilości rs. 800, wpływy z kwesty wielkanocnej r. b. w ilości rs. 139 kop. 20 i sumy zebrane z kwesty, odbywanej przezemnie i przez kks. wikarjuszów w obrębie kościoła w niedziele i święta, które wyniosły przez cały ten czas 1,444 rs. 7 kop. Reszta przypada na ofiary drobne i większe, dawane mi po domach, gdzie osobiście kwestuję, albo od czasu do czasu przynoszone mi do mieszkania. Ze wspomnionej wyżej sumy rs. 6,000 wniesiono do kasy miejskiej przy magistracie miasta Warszawy w d. 11-ym października r. b. na zaspokojenie należności przedsiębiorców robót około wykończenia fasady kościelnej. Na te deponowane zumy otrzymałem od kasy miejskiej kwit za nr, 1712/23852 w d. 14-ym października 1893-go r. Pozostała suma procentować będzie w Banku handlowym.

Proboszcz parafji Wszystkich Świętych
Ks. Matuszewski."

— Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujące podziękowanie: „Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż przemysłowiec tutejszy, p. Robert Biedermann, ofiarował na rzecz kasy Towarzystwa, z okazji zaślubin dwóch jego córek, rs. 500. Zarząd Towarzystwa poczytuje sobie z tego względu za miły obowiązek wyrazić niniejszemu wspaniałomyślnemu ofiarodawcy za jego godny naśladowania czyn szczere, serdeczne „Bóg zapłać".

Prezes *J. Heinzel.*
Członek-sekretarz: *X. Rondthaler*, pastor".
Łódź d. 21/X 93 r.

Nekrologja.

Ś. † P.

RÓŻA

Władysławowa Borakowska,

opatrzona św. Sakramentami, po cieżkiej i długotrwałej chorobie, życie zakończyła dnia 21 października 1893 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 24 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem w dolnym kościele św. Aleksandra.

Zwłoki przewiezione zostaną do grobów familijnych w Żdzarach w powiecie rawskim.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4636

Ś. † P.

Felicjanna Elżbieta z Zagórowskich

WNOROWSKA,

żona obywatela ziemskiego,

po krótki h cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 21-go października 1893 r., w majątku Barcząca pow. nowomiński, w wieku lat 50. W ciężkim smutku pozostały mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, sąsiadów i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 24-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Nowomińsku, a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie do grobu familijnego na cmentarzu parafjalnym. —4633

Ś. † P.

MARJA MORAWICKA

panna, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 58. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Aleksandra dnia 24-go października, to jest we wtorek, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4635—

We środę, dnia 25-go b. m., w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, za spokój duszy

Ś. † P.

Tomasza

BOROWSKIEGO,

odbędzie się żałobna msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza się życzliwych. —4589—

Dnia 4-go listopada, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele na Koszykach odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika

Ś. † P.

TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO,

doktora medycyny i profesora b. Szkoły Głównej i Uniwersytetu warszawskiego, przyjaciele i koledzy zapraszają na takowe pozostałą żonę, dzieci, wnuki i całą rodzinę. **Władysława Wrześniowska.** 4624

† Z powodu ósmej bolesnej rocznicy śmierci

ś. p. Marji z Kuczów Hirszel,

odprawione będzie we wtorek, dnia 24 października, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż rodzinę i życzliwych zaprasza. —4605—

† Dnia 24-go października t. j. we wtorek odbędzie się wotywa żałobna za duszę ś. p. księdza

Rafała Stachowicza,

w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana.—4632—

† Dnia 25-go b. m., t. j. w środę, o g. **10-ej** rano w kościele św. Antoniego (na Senatorskiej), odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. MARJI ALFONSYNY DRUZ,

zmarłej dnia 7-go b. m. 1893 r. w Genewie, na które pozostałe przyjaciółki zapraszają życzliwych i znajomych. 4631

We wtorek, dnia 24-go października, o godzinie **wpół do 12-ej** przed południem, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, za duszę

Ś. † P.

Enfrozyny Starzyńskiej,

nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu własnego.

Na ten smutny obrządek pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. 4620

† Jutro, t. j. dnia 24-go b. m., jako w rocznicę śmierci,

ś. p. Józefa Grużewskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. 4628

† Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć przy przeniesieniu zwłok męża mego

ś. p. Ignacego Nowakowskiego,

składa najserdeczniejsze podziękowanie wraz z dziećmi i wnukami **pozostała wdowa.** —4615

† Wszystkim biorącym udział w oddaniu ostatniej posługi przy pochowaniu zwłok ś. p. żony mojej

Marji z Mleczków Łypaczewskiej,

składam najszczersze podziękowanie.

—4630— **Juljusz Łypaczewski.**

Układy celne.

Redaktor czasopisma niemieckiego *Zukunft*, p. Garden, miał sposobność rozmawiać z russkim ministrem finansów, p. S. J. Wittem, w kwestji toczącej się obecnie wojny celnej oraz rozpoczętych układów handlowych. Treść tej rozmowy według źródła niemieckiego podają *Birż. wied.*, zaznaczywszy na wstępie, że czasopismo *Zukunft* oddawna już wyrobiło sobie opinję organu bezstronnego w sprawach, dotyczących Rosji. P. minister finansów w rozmowie swej z dziennikarzem niemieckim zaznaczył raz jeszcze gotowość swoją do zadosyćuczynienia słusznym żądaniom Niemiec i do przywrócenia dobrych stosunków handlowych pomiędzy sąsiedniemi mocarstwami. P. Witte nie pochwala też postępowania tych zbytnio gorliwych organów prasy zarówno niemieckich, jak i russkich, które starają się dowieść, że obadwa państwa mogą się obejść bez siebie. „Przemilczanie i nadawanie faktom sztucznego zabarwienia jest—zdaniem p. ministra—zupełnie bez celu.” Owszem, porzuciwszy dziecinne brawowanie, obiedwie strony „powinny otwarcie położyć karty na stół i starać się serjo o osiągnięcie porozumienia, mogącego zadowolnić i jedno i drugie mocarstwo”.

*

Dzienniki petersburskie przytaczają obecnie z gazety *Zukunft* tekst rozmowy redaktora wzmiankowanej gazety, p. Gardena, z p. ministrem finansów, S. J. Witte. Należy dodać, że dotychczas ze źródeł urzędowych nie nastąpiło zaprzeczenie co do autentyczności relacyj dziennikarza niemieckiego:

„Zawsze jestem gotów—rzekł p Witte—do wszelkich dalszych ustępstw, jakie tylko uczynić będzie można. Pełnomocnicy rządu russkiego dobrze są poinformowani i, jeżeli do udziału w układach powołani zostaną przedstawiciele przemysłu i handlu niemieckiego, to niewątpliwie przyznają rację delegatom russkim. W jednym wypadku ustępstwo jest możliwe, w innym zrobić go nie można, ponieważ byłoby to ze zbyt wielką szkodą dla interesów Rosji. Nie należy zresztą zapominać o następującej poważnej różnicy: Niemcy dążą do konkurencji z wyrobami przemysłu russkiego, Rosja zaś domaga się tylko nadania jej takiego samego prawa, z jakiego korzystają inni jej konkurenci na rynkach niemieckich. Niemcy zniżyły swoją taryfę, do której Rosja już się przystosowała. Do tego rząd niemiecki ma niezaprzeczone prawo i Rosja nie uskarżałaby się na to bynajmniej, gdyby pewne ulgi poczynione były jedynie dla Austrji i Włoch, z któremi pozostaje w sojuszu politycznym. Ale dlaczego państwa na półwyspie Bałkańskim, Stany Zjednoczone i Indje otrzymały również taryfy konwencyjne bez żadnych ustępstw ze swojej strony? Dlaczego one a nie Rosja? Każdy człowiek bezstronny zrozumie nasze położenie i nasz nastrój. Mamy szczere życzenie utrzymywać przyjazne stosunki z Niemcami. Nagle przed nami, i tylko przed nami zamykają rynki niemieckie, na których Rosja miała zamiar konkurować z innymi producentami zagranicznymi. Czyż nie wypadało Rosji ze swojej strony uciec się do represaljów? Czyż nie mam racji, twierdząc, że w tej sprawie moment polityczny odgrywa większą rolę niż ekonemiczny? Wielkie mocarstwo nie może pozwolić, aby zaprzyjaźnione państwo zaczęło się z niem obchodzić gorzej, niż z innemi. Jestem tak głęboko przekonany o swojej racji, że gotów jestem wybrać na sędziego polubownego samego cesarza niemieckiego. Pewny jestem, że monarcha, wysłuchawszy przedtem kanclerza Capriviego a następnie mnie, lub na odwrót, musiałby się zgodzić z moim punktem widzenia, zwłaszcza, że wszystko byłbym w stanie poprzeć materjałem faktycznym. Podobnie wierzę w zupełności w szczerą chęć rządu niemieckiego zakończenia tej sytuacji, która jednakowo jest ciężką dla stron obydwóch. Stopniowe też porozumienie nastąpi z pewnością, jeżeli tylko partja rolna przekona się dostatecznie, że niema potrzeby obawiać się traktatu handlowego z Rosją i że nic nie wygra na wprowadzeniu wojny celnej. Z drugiej strony prasa niemiecka powinnaby raz już zaprzestać odgrywania roli prowokatora.

„Jesteśmy gotowi wygładzić pewne nierówności w obrocie ekonomicznym Niemiec, o ile te zechcą szczerze obmyśleć zasady należytego porozumienia się z Rosją, ale jednocześnie nie możemy zapominać o przemyśle wewnętrznym. Tak więc mam nadzieję, że porozumienie się nastąpi, jeżeli Niemcy zgodzą się na nadanie nam jednakowych praw z resztą państw zagranicznych i jeżeli w przyszłości zachowywać się będą wobec Rosji, jak względem przyjaznego narodu, który umiał już dowieść Niemcom w chwilach krytycznych, że można mu ufać i na nim polegać.”

OSTATNIA POCZTA.

Reforma wyborcza.

Praga czeska d. 21-go.—W rozmowie z pewnym deputowanym młodoczeskim oświadczył minister skarbu, dr. Steinbach, że opór izby nie niepokoi rządu. Hr. Taaffe skorzysta z pierwszej sposobności, aby zapewnić, że nie było zamiarem rządu przynieść uszczerbku lewicy, ponieważ projekt dotyka w równej mierze interesów wszystkich stronnictw. Rządowi chodziło o to tylko, aby w tej ważnej sprawie wziąć inicjatywę. Rzeczą stronnictw jest teraz przedstawić swoje życzenia co do modyfikacji projektu. Hr. Taaffe liczy na pewno, że do chwili głosowania nad stanem wyjątkowym w Pradze wytworzy sobie większość w izbie.

Mac-Mahon.

Montcresson d. 21-go.—Cesarzowa Eugenja telegrafowała do Patryka Mac-Mahona w sposób następujący: „Z uczuciami najżywszej sympatji łączę się z waszą boleścią. Bądź pan przed marszałkową tłumaczem moich uczuć. Hrabina Pierrefond.” Cesarzowa Fryderykowa wyraziła również współczucie swoje księżnej Magenty.

Montcresson d. 21-go.—Dzisiaj odbyła się w kościele tutejszym kościelna ceremonja żałobna przy zwłokach Mac-Mahona. W obchodzie uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych departamentu, deputacje oficerów wszystkich broni i tłumy ludu. Szpaler tworzył pułk piechoty. Po nabożeństwie wojsko defilowało przed trumną, poczem trumnę powieziono na dworzec.

Paryż d. 21-go.—Ciało Mac-Mahona przywieziono tutaj o godz. 7-ej wieczorem z Montcresson. W pogrzebie uczestniczyć będzie cała załoga tutejsza pod komendą jenerała Saussiera; przybyły także wojska z Soissons, Laon, Auxerre i Orleanu. Wystąpią również dragoni z Vincennes, strzelcy z St. Germain i Rambouillet, artylerja z Vincennes itd. Przemówią prezes gabinetu Dupuy i minister wojny, jen. Loizillon. Czynią starania, aby rozwinięcie francuskiej siły zbrojnej w oczach gości russkich było jaknajświetniejsze.

Spuścizna welfów.

Berlin d. 21-go.—Układy z księciem Kumberlandji w sprawie bibljoteki, archiwów i muzeum welfów doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Pozostają one w Hanowerze i oddane będą w zarząd władz prowincjonalnych.

Bil Shermana.

Waszyngton d. 21-go.—W senacie zapowiedział Vorhees poprawkę do regulaminu izby, która orzeka, że jeżeli projekt ustawy lub rezolucja w senacie przez dni 30 jest rozbieraną, każdy senator ma prawo zażądania terminu zamknięcia dyskusji. Wniosek taki nie może być modyfikowany żadną poprawką.

Wojna w Afryce.

Londyn d. 21-go.—Biuro Reutera podaje następujące szczegóły o pierwszej bitwie anglików z dzikimi matabelesami: Urzędowa depesza Chartered Compagny z fortu Wiktorja donosi, że siły jej zbrojne miały żywe starcie z matabelesami. Kolumna, wyszedłszy z fortu rzeczonego, pobiła nieprzyjaciela w dniu 16-ym b. m. na Mount Indjana, gdy równocześnie kolumna z fortu Salisbury niedaleko od tego miejsca rozproszyła także nieprzyjaciela. Obie kolumny ciągną obecnie ku Bulawayo, rezydencji Lobenguli W bitwie uczestniczyła także kolumna z fortu Charter. Matabelesy stracili 100 zabitych. Z wojsk angielskich poniósł kapitan Campbel ranę w nogę, którą musiano amputować.

Śniegi.

Zakopane d. 21-go października. — W ostatnich dniach spadły znaczne śniegi w Tatrach. Prawdziwa zima. Pola i drogi śniegiem pokryte. Temperatura bardzo nizka.

Pożar.

Budapeszt d. 21-go października. — W Niższym Szmeksie pożar zniszczył dom zdrojowy i znaczną część wil.

Cholera.

Wiedeń d. 21-go.—Zgodnie z postanowieniami konferencji drezdeńskiej uznano powiat stanisławowski, w którym było dotąd 149 wypadków cholerycznych, za zarażony.

Lwów d. 21-go.—W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało w Galicji osób 12, zmarło 8.

Berlin d. 21-go.—Przybyła tu z Rixdorfu kobieta zachorowała na cholerę azjatycką.

Rzym d. 21-go.—W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało w Palermie osób 12, zmarło 6; w Liwornie zachorowało 5, zmarła jedna. Cholera słabnie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go października. (*T. Aj. p.*) — Rektor seminarjum litewskiego, archimandryta Aleksy, został mianowany biskupem bałachnińskim, rektor seminarjum stawropolskiego, archimandryta Nazarjusz, biskupem kiryłowskim.

Petersburg 22-go października. (*T. Aj. półn.*)— Wkrótce pod obrady rady państwa mają przyjść kwestje: zatwierdzenia ustawy „Amurskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu" i obłożenia akcyzą mieszanin produktów naftowych z olejami roślinnemi.

JUBILEUSZ SASKI.

Drezno 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczorajszy obchód 50-letniego jubileuszu wojskowego króla Alberta, feldmarszałka armji niemieckiej, wypadł świetnie. Król udzielił amnestji dla wojskowych, z wyjątkiem dla oficerów i podoficerów, skazanych za znęcanie się nad żołnierzami.

Drezno 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz przybył wczoraj o godz. 5½ wieczorem i udał się zaraz do zamku, gdzie o godz. 6-ej odbył się obiad galowy na 340 nakryć. Po pierwszem daniu cesarz wygłosił serdeczną przemowę, na którą król odpowiedział gorącem podziękowaniem. Cesarz pozostaje tu do dzisiejszego wieczora. Ofiarował on królowi buławę marszałkowską w brylantach. Napływa wciąż mnóstwo powinszowań i adresów. Austrję reprezentował arcyksiążę Albrecht.

Drezno 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Przy pogodzie prześlicznej odbyło się wczoraj zrana nabożeństwo polowe w obecności wszystkich książąt krwi i jenerałów. Książę Jerzy wygłosił przemowę, w której podniósł zasługi króla Alberta w pokoju i wojnie, poczem wzniósł *hoch!* na cześć jubilata, przyjęte z zapałem. Przed południem król Albert przyjmował życzenia od przybyłych książąt i posłów nadzwyczajnych, tudzież deputacje, w ich liczbie deputację russkiego 4-go pułku koporskiego. Ofiarował on 23 szabli honorowych swoim adjutantom. Książę Jerzy saski ofiarował jubilatowi imieniem armji złoty łańcuch orderu Henryka. Korpus oficerski złożył królowi srebrną skrzynkę z fotografjami. Stowarzyszenia weteranów saskich ustanowiły fundację. Król był widocznie wzruszony. Po skończeniu przyjęcia odbyło się śniadanie. Napływ gości wielki; miasto wspaniale przystrojone.

POGRZEB MAC-MAHONA.

Paryż 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dworcu lugduńskim oczekiwał na przybycie zwłok Mac-Mahona szef sztabu jeneralnego, jen. Boisdeffre, w otoczeniu 200-tu wyższych oficerów. Wagon zamieniony był w kaplicę żałobną, obok trumny siedział prałat z Montcresson. Trumnie towarzyszyła rodzina. Ciało złożono w kościele św. Magdaleny, gdzie odbyło się wczoraj nabożeństwo. Prezes ministrów Dupuy i minister wojny jen. Loizillon wygłosili mowy, poczem wyruszył wspaniały kondukt pogrzebowy do Inwalidów. Sześciokonny karawan ozdobiony był sztandarami francuskiemi i wszystkiemi orderami zmarłego. Za trumną szli wszyscy jenerałowie francuscy, dyplomaci, przedstawiciele rzeczypospolitej i obcych panujących. Personel ambasady niemieckiej obecny był w komplecie w pełnej gali. Powszechną uwagę tłumów zwracali marynarze russcy z admirałem Avellanem na czele. Pogrzeb był imponujący.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Pierwsze czytanie projektu rządowego reformy wyborczej i uzasadnienie wszystkich projektów reformy, wniesionych z łona izby, potrwa tydzień. Klub hr. Hohenwartha przygotował poprawki, nie dotykające zasady powszechnego głosowania.

Wiedeń 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na dzisiejsze posiedzenie izby rozchwytano wszystkie miejsca w lożach i na galerjach.

Wiedeń 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj we Floridsdorfie odbył się mityng robotników czeskich, protestujący przeciw uchwałom trzech klubów rady państwa. W Tetschen (w Czechach) odbył się mityng włościan niemieckich przeciw projektowi rządowemu reformy wyborczej.

Wiedeń 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych hr. Taaffe odczytał deklarację, która oświadcza, iż rząd, licząc się z wewnętrznem i zewnętrznem położeniem monarchji, uznał konieczność reformy wyborczej. Rezolucje klubów izby skłaniają rząd do oświadczenia, iż gotów jest ze stronnictwami wejść w układy co do zmian w przedstawionym projekcie, celem zabezpieczenia dotychczasowej siły liczebnej stronnictw i reprezentacji interesów, wszakże z zachowaniem istoty projektu rządowego.

Wiedeń 23-go października. (*T. p. K. W.*) — Półurzędowa *Montagsrevue* dowodzi, że zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej było koniecznością państwową, którą lewica niemiecka wpierw uznawała, aczkolwiek dzisiaj głosować chce przeciw niej. W ten sposób stronnictwo to straci własną rację stanu.

HELLMESBERGER.

Wiedeń 23-go października. (*Tel. p. K. W.*)— Stary Hellmesberger, długoletni pierwszy kapelmistrz kaplicy cesarskiej i konserwatorjum, śmiertelnie zachorował.

WIELKA BITWA.

Londyn 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że pod Ibicny wojska powstańcze z rządowemi stoczyły wielką bitwę. Tysiąc trupów zaległo pole. Powstańcy zwyciężyli.

Berlin 23-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Konserwatyści tutejsi zawarli sojusz wyborczy z antysemitami.

Berlin 23-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—
Ruble w gotówce **212 20** (onegdaj 212.10)
Ruble na dostawę **212 25** (onegdaj 212.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Izydorowi W. na Gęsiej.* — Według ustawy z dnia 15-go stycznia r. 1885-go, podatek repartycyjny ustanowiono od przedsiębiorstw, zakładów, instytucyj, a nie od osób lub patentów handlowych. Paragrafy 1, 2 i 3-ci zacytowanej ustawy wymieniają te właśnie przedsiębiorstwa, które temu podatkowi podlegają, a według §§ 14 i 15-go właściwe urzędy podatkowe ustanowione są mianowicie do rozdzielania ogólnej sumy poborowej między poszczególne zakłady, stosownie do ich siły dochodowej. Opierając się na tych motywach, wobec braku ściślejszych wskazówek, sądzimy, że sam fakt wykupienia świadectw handlowych nie pociąga za sobą konieczności płacenia podatku repartycyjnego i dopiero istnienie i funkcjonowanie zakładu przemysłowo-handlowego konieczność tę wytwarza, przyczem, stosownie do § 16-go ustawy, zakład źle prosperujący i nie dający dochodów może być zwolniony od obowiązku uiszczania opłat.

— *Panu J. W. S.* — Przemysł skórzany w Ameryce jest wysoko posunięty. Wobec tego warunku i znacznej konkurencji, na zarobek na miejscu, zwłaszcza dla cudzoziemca, liczyć niepodobna.

— *Panu J. G.*— Szkoły niedzielno-rzemieślnicze przeznaczone są dla terminatorów różnych rzemiosł. Do klasy 1-ej przyjmowani są kandydaci bez egzaminu, pierwszeństwo wszakże mają umiejący już czytać i pisać. Nauka bezpłatna.

— *Prenumeratorowi z ul. Bagno.*—Patent z ukończonego zakładu wychowawczego za granicą o tyle może mieć u nas praktyczne znaczenie, o ile zostanie uznany przez tutejszą władzę naukową; w razie przeciwnym przy wstępowaniu czy to do służby rządowej, czy też do wojska na dokument ten liczyć pan nie może.

— *Panu Rechnicowi w Dąbrowie.* — O ile wykazują tabele urzędowe, przytoczona pożyczka wyszła w losowaniu na 20 franków.

— *S. Styp.* — 1) Świadectwo z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej bynajmniej nie jest dostateczną kwalifikacją, należy mieć dowód z ukończenia przynajmniej sześciu klas gimnazjum lub szkoły realnej. 2) Żądane wyjaśnienie znajdzie sz. pan w „Katechizmie polemicznym" O. J. J. Szeffmachera, przełożonym przez Ks. N. Bierońskiego, kop. 75 i w ogóle w dziełach, traktujących sprawy religijne z punktu dogmatyczno-historycznego. 3) Liczba mieszkańców, lecz bez wojska, przechodzi pół miljona.

— *Pp. W. K. i J. W.*—Nadesłany nam wiersz nie kwalifikuje się do druku.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Kruczej.* — M. Kokurewicz: „O uprawie chmielu", 1885, kop. 40; S. Monasterski „Uprawa chmielu", kop. 50; Fruwirth: „Chmiel", rs. 1.

— *Helas.* —Autorem romansu „*Mon oncle et mon curé*" jest: Jean De la Brète. Romans ten kosztuje u nas rs. 1 kop. 50.

— *Panu Mieczysławowi S.*—Redakcja *Przyjaciela dzieci* mieści się przy ul. Chmielnej pod № 26-ym.

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 212.— i 212.25, co się równa kursom 47.17½ i 47.10 bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze usposobione było ospale. Rozpoczęło obroty kursem 47.22½ (odpowiadającym kursowi 211.70 m. bez kosztów) za **Berlin** wpłatowy i podniosło tę cenę do 47.25 (t. j. 211.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 2½ kop. i 7½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stały w końcu grudnia r. b. po 47.30 i 47.27½, w końcu listopada r. b. po 47.30 i w końcu b. m. po 47.20.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 47.22½ i 4725. **Londyn** krótki bez nabywców. Za **Paryż** krótki osiągano 38.12½. **Wiedeń** krótki kupowano po 75.85.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.35, za Londyn krótki 9.56, za Paryż krótki 38.30 i za Wiedeń krótki 76.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek słabszej. Za listy likwidacyjne żądano po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości odcinków. Pożyczek wschodnich II-ej em. kupiono kilka tys. rubli po 100.45, bez określonych żądań. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887 I-ej serji ceniono po 94.— i po 93.75 za trzy pozostałe serje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.70 i po 98.50 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy 4½% listów po 98.60, 98.50, 98.45, 98.40, 98.35, 98.30 i 98.35.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.20 IV-ej, V-ej, VI-ej i VII-ej serji, a sprzedano kilkadziesiąt tysięcy rubli dwóch najmłodszych seryj po 100.05 i po 100.—.

Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy kupiono kilka tys. rubli po 99.40, przy żądaniu po 99.75.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 99.70.

Ulokowano kilkanaście akcyj Towarzystwa południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 925.—, kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 420.—, 420.50 i 421.—, za które żądano po 423.—. Akcje warszawskiego Banku dyskontowego ofiarowano po 370.—, zabrano kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 147.— i po 147.50, oraz kilkadziesiąt tychże akcyj z dostawą w listopadzie r. b. po 147.—. Nabyto kilkananaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 47.—, przy chęci otrzymania po 472.—.

Zapłacono rs. $1.54^{5}/_{8}$ za kupony celne w sztukach dużych i rs. 1.54½ za sztuki małe w ogólnej ilości kilkunastu tysięcy rubli.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.30^{7} do 11.35^{9} *netto*. Wiadro 78% rs. 9.— do rs. 9.04—2%. Dowozy świeżej okowity są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 21-go października r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	63.2	11.4	—	0	pogodnie	—	14	7
Berlin	69.0	9.6	Z	3	pochm.	1	—	—
Biarritz	68.1	11.6	WPd	3	pogodnie	—	—	—
Budapeszt	71.9	3.5	PdZ	1	pochm.	—	9	1
Bukareszt	71.8	2.1	Z	1	pochm.	—	4	2
Christiansun.	55.7	9.7	PdW	1	pochm.	4	—	—
Genewa	71.9	2.0	—	0	1/4 pochm.	—	—	—
Gleichenberg	74.0	—0.6	Pn	1	pogodnie	—	9	1
Hamburg	67.9	9.6	ZPd	2	deszcz	2	—	—
Ischl	74.2	1.6	PdW	1	pogodnie	—	10	2
Kijów	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	65.5	9.6	ZPd	2	deszcz	2	—	—
Konstantyn.	67.2	11.2	Pn	3	deszcz	7	16	11
Kraków	70.5	7.4	Z	1	pochm.	—	9	6
Lwów	67.9	7.2	Z	2	pochm.	1	7	5
Malta	61.2	22.8	W	4	pochm.	—	24	19
Monachjum	72.3	0.1	PnW	1	pogodnie	—	9	1
Moskwa	—	—	—	—	—	—	—	—
Nizza	68.7	11.1	W	2	pogodnie	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	72.3	2.4	—	0	pogodnie	—	15	2
Petersburg	—	—	—	—	—	—	—	—
Praga czeska	72.4	4.7	PdZ	1	1/4 pochm.	—	12	3
Rzym	66.9	12.8	Pn	5	pogodnie	—	22	10
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	70.3	10.0	PdZ	1	pogodnie	—	18	8
Wiedeń	72.8	2.0	—	0	mgła	—	11	2

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im października.—Usposobienie targu w dniu dzisiejszym nie było jednakowe dla wszystkich gatanków zboża. Dowozy w ogóle były dosyć mocne. Pszenicy dowieziono 800 korcy. Przy małej chęci kupna rozwinęła się tendencja słaba, wyborowy towar sprzedawano po 5.90, za białą płacono 5.75, za pstrą po 5.10 do 5.50, partyjkę girki kupiono po 4.80. Dla żyta usposobienie początkowo słabe, następnie wzmocniło się, następnie wzmocniło się, a ceny poszły w górę. Wystawiono na sprzedaż 2000 korcy, wyborowe ziarno osiągało po 3.90 do 4 rs., średnie 3.80 do 3.82$^1/_2$, gorszego towaru nie nabywano. Owsa 100 korcy, rozkupiono stosownie do gatunku po rs. 2 kop. 60.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23-go października 1893 r.

	wyszło:		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	6	wag.	4	wag.	7	wagonów
Owsa	20	"	31	"	152	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	1	"	1	"	4	"
Kaszy jaglanej	3	"	3	"	27	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	1	"
Ryżu	—	"	1	"	10	"
Pszenicy	6	"	2	"	26	"
Jęczmienia	8	"	27	"	105	"
Grochu	—	"	—	"	—	"
Gryki	1	"	—	"	1	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	2	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	—	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	1	"	5	"
Rodzenków	—	"	—	"	1	"
Żelaza	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	45	wag.	70	wag.	341	wagonów.

Nafta. Cena w Carycynie pozostała bez zmiany i usposobienie jednak jest stateczniejsze. W Warszawie sprzedają po rs. 1 kop. 28 za pud franco rezerwoar z akcyzą.

— **Artykuły żywności** (z dnia 20-go października r. b.—Bardzo pokaźnie przedstawiały się dziś punkta targowe, z powodu licznych dostaw produktów, za których zakupem również sporo osób przybyło. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 10 do 10$^1/_2$ kop., chleb razowy od 2 do 2$^1/_2$ kop., chleb tak zwany osiewany funt 2$^1/_2$ do 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8 do 8$^1/_2$, kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1$^1/_2$ kop., za trzy 2$^1/_2$ kop., bułki czerstwe za dwie 1$^1/_2$ kop. żądają. — **Mięso**: cokolwiek taniej. *Wołowina* w lepszych częściach żądają po 13—14 kop., w gorszych 10—12 kop., polędwica 22$^1/_2$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40—60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3$^1/_2$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5$^1/_2$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach od 13—14 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 9—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22$^1/_2$ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — **Drób** jak dawniej: indyki rs. 3.00 do 4.50, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 45 kop., kaczki większe od 60 do 85 kop., gęsi młode kop. 90 do rs. 1.10, bite od rs. 1.20 do 1.80, kury od 60—75 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta spore sztuka 25—35 kop.—**Ryby**: drożej, łosoś świeży funt rs. 1,05, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 16—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 18 do 20 kop., karpie śnięte funt 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 35—40 kop. Raków drobnych kopa od kop. 40, większych rs. 1 do 1.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2$^1/_2$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1,15—2 rs.—**Zwierzyna**: Zające sztuka od 90 kop. do rs. 1 kop. 20. — **Ptactwo dzikie**: Kuropatwy sztuka od kop. 40 do 50 płacono.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 6 do 7 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 35—40 kop. funt, solonego funt 25—30 kop., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od 7$^1/_2$—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1.15 do rs. 1 kop. 20, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4$^1/_2$ kop. — **Owoce**: śliwek funt od 2 do 2$^1/_2$ kop., winogron funt od 5 do 7 kop., gruszki sztuka od $^1/_2$ do 1$^1/_2$ kop., jabłka tak samo płacono, orzechów laskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 7—10 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17$^1/_2$—30 kop., maku kwarta 22$^1/_2$—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 1 do 4 kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., chrzanu pęczek od 5—10 kop., rzodkwi białej pęczek 2 do 3 kop., kalafjory sztuka od 2 do 6 kop., ogórków kopa 18—25 kop.. brukwi sztuka 2 do 2$^1/_2$ kop., marchwi pęczek od kop. 3 do 4 kop., kalarepy pęczek od 5—6 kop., buraków pęczek 2—4 kop. Kartofli garniec od 3$^1/_2$—5 kop. Kapusty główka od 2—2$^1/_2$ kop. Pomidory kopa od 20 kop. do 40 kop. Na furach kartofle na korce kupowano: za lepsze gatunki po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 35, w innych gatunkach od rs. 1 kop. 5. Kapusty kopa od rs. 1 do 2.

Libawa, dnia 16-go października r. b.—Powietrze piękne, + 8° R. Notowano żyto za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem $^1/_2$ kop. za funt, przy wadze 115 do 120 f. holenderskich, zaś 1 kop. niżej, 115 f. wagi, 70 kop. Owies stale 67 do 68 kop., litewski suchy 64 kop., litewski wyborowy 76 do 78 kop., wyborowy russki 80 do 83 kop., czarny piękny 77 do 78 kop., czarno-pstry 71 do 72 kop. Jęczmień słabo, russki 57—58 k. Hreczka słabo, 79—80 kop. Kasza gryczana 122 do 123 kop. Groch słabo, suchy na paszę 70 kop., małorusski 72—76 kop. Wyka słabo, russka 85 kop., litewska 80 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 139 kop., ruskie wyborowe 140 kop., 6-miarowe 128 kop. Otręby słabo, grube 70 do 72 kop., średnie 54 do 64 kop., miałkie 52—53 kop. Siemię konopne 128 do 130 kop. za pud.

Odesa, 17-go października.—Rynek zbożowy usposobiony był słabo. Pszenica ozima 67 do 77 kop., girka 61 do 77 kop., sandomierka 75 do 80 kop. Żyto 53 do 57 kop. Jęczmień 42 do 47 kop. Owies 62 do 63 kop. Kukurydza 56 do 57 kop. za pud.

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 10-ym (22-im) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Pińsk №№ 1642, 1641, 1640; Kiszyniew № 2784; Kalinowka № 1330; Bobrowice № 2812; Nowoukrainka № 1127; Głobino №№ 564, 565.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 2297, 1143; Biała №№ 2385, 2386, 2388, 2389, 2384, 2364, 2379, 2371; Rostów № 10361; Briańsk № 1567; Romodan № 3508; Uniecza №№ 2235, 2232; Carycyn № 6343; Juzowo № 1028; Mceńsk № 1611; Kursk № 4737; Samara №№ 28904, 28819; Saratów №№ 28812, 28529; Solanaja № 23296, 9; Białopole № 1244; Chorobicze № 107; Krzywda №№ 440, 429; Bobrowice №№ 2866, 2867, 2868; Gajsyn № 225; Dubno № 1477; Łyszczyce № 110; Łuck № 909; Mogilew № 1031; Biała-Cerkiew № 7980; Popielnia № 1435; Brześć № 3649; Talnoje № 880; Pogrebiszcze № 1310; Odessa №№ 8850, 8852; Moskwa №№ 7372, 7705, 7739; Mińsk № 8384; Domanowo №№ 596, 595; Orsza № 6348; Nowozybków № 4090 Babarykino № 131; Wierchowie № 479; Miena № 244.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nie masz prawa tak przemawiać — ty! która zimnotą, obojętnością i bezlitosnem zostawieniem mnie na łaskę losu, dowiodłaś jak czczą i pozorną była nietylko miłość lecz i przyjaźń twoja. Sądziłaś mnie zawsze z góry a obecna twoja odpowiedź dowodzi niezasłużonego żalu i goryczy, opartych na pozorach, w dostarczaniu których *intencjonalnie* brałem udział i które ci komunikowano być może z przesadną złośliwością. Niepodobna wszystkiego opisywać a ustnego porozumienia, pomimo usilnych moich próśb nie dopuszczałaś. Cóżem ja winien, że skutkiem tego wyrodziło się w duszy twojej pojęcie niezgodne z rzeczywistością.

Dziś jam bezmierną tęsknotą tak wyczerpany, że nawet gorycz odpowiedzi twojej nie dziwi mnie i nie dotyka. Z początku szalałem z bólu i tęsknoty—dziś żyję tylko smutnem wspomnieniem.

Nie chcę cię ani zaklinać ani o nic prosić — prawdziwe bowiem a ciągle wzgardzane uczucie zbyt na to jest dumnem—zapewnić cię tylko mogę, że ciebie jedną jedyną kochałem nad życie i nad wszystko na świecie i że z utratą wiary w ciebie skamieniałem i wszystko mi dziś jest obojętnem. Gdybyś chciała bliższych ustnych wyjaśnień, napisz poste-restante (pod adresem 222 EEE za okazaniem rubla nr 019014) gdzie i kiedy mogę się z tobą porozumieć i o wysłaniu donieś w Kurjerze.

4627 222 EEE.

Skład MYDEŁ Toaletowych i Perfum w WARSZAWIE. II. Plac Teatralny II.

1119

Fryderyka Puls, poleca NOWOŚCI

Na Wystawie **w Chicago** wyłącznie nagrodzono

COGNAC „IMPERIAL"

Fabryka w Warszawie. Cognac Imperial, jako czysty produkt z wina, polecony przez powagi lekarskie, sprzedaje się we wszystkich Handlach Win i Towarów Kolonjalnych. 1024r

Koszule męzkie i damskie w różnych kolorach, **Kołnierzyki i Mankiety** w najświeższych fasonach, **Halki** jedwabne i flanelowe, **Pończochy jedwabne fantazyjne, Chustki** i białe kolorowe, **Spinki, Krawaty i Szelki** paryzkie, poleca **Magazyn Bielizny Damskiej i Męzkiej**, oraz **Skład Płócien** i wyrobów pończoszniczych **„LEONA" 123, Marszałkowska 123,** wprost kliniki w Warszawie. 2059

Nauka i wychowanie.

Angielskiego lekcje, codziennie, 5 rs. miesięcznie, daje angielka z Londynu. Krakowskie-Przedmieście 30—14, od 6—7. 36557

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Mazowiecka 11. Dąbrowska. 36555

Były student uniwersytetu, mający prawo uczenia, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 27, m. 7. 36015

Francuzkiego i niemieckiego udzielam gruntownie z konwersacją b. biegłą. Wiadomość: Senatorska 22, m. 32. 36483

Korepetytor-filolog, poszukuje kondycyj w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer „Filolog." 36693

Lekcyj francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki udziela nauczycielka. Hoża 13, m. 22. 36304

Nowootworzona szkoła kroju i szycia Bieleckiej za zezwoleniem i potwierdzeniem władzy wyższej systemem Wortha; warunki bardzo przystępne. Chmielna № 54, mieszkania 1. 36362

Nauczyciel muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej i skrzypcowej. Wspólna 18, mieszkania 9. 36493

Nauczycielka potrzebna zaraz na wieś do dwu dziewczynek 8-io i 10-letniej, kurs nauk jak na pensji. Początki muzyki. Oferty z wymienieniem adresu i warunków uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Stefanów". 36371

Poszukuje się rodowitej francuzki, któraby za pokój udzielała dwie godziny konwersacji codziennie. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 64, m. 5, między 3-ą a 5-ą. 36114

Pedagog młody, z konwersacją niemiecką, udzielający w szkołach, doświadczony, referencje poważne, życzy sobie zająć się wychowaniem i nauką chłopca niższych klas szkoły realnej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Pedagoga." 36694

Potrzebna jest nauczycielka ewangieliczka, posiadająca dobrze języki polski, russki, francuzki i niemiecki, w tym ostatnim żądany jest wykład nauk. Łódź, biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Dzielna 4, dom Ejsnera. 2450r

Potrzebna francuzka na demi-place do starszych panien oraz nauczycielka kroju do udzielania lekcyj w domu. Leszno 28, mieszkania 10. 36349

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Hoża 52, mieszk. 7, od godziny 3—5-ej. 36614

Student matematyki z językami, poszukuje korepetycyj. Aleksandrja 6—8, od godziny 3—6-ej. 2440

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor. Wiadomość; Sosnowa № 6, mieszkania 1. 2430r

Student 4-go kursu matematyki z dobrym niemieckim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna 32, m. 1. 2429r

Student, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty piśmienne ul. Aleje Jerozolimskie № 76, m. 16. 2431r

Student prawa, sumienny korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj, mogą być w przedpołudniowych godzinach. Wielka 33, m. 15 dla „Studenta prawa". 2432r

Uczeń klasy wyższej, filolog poszukuje korepetycyj lub kondycji. Marszałkowska 94, mieszk. 25. 2435

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krakowskie-Przedm. № 17, m. 17. 2434r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycji. Lekcyj może udzielać w godzinach porannych; przyjmie za obiady. Oferty piśmienne proszę przesyłać: Mokotowska 54, m. 9. 2333

Władysława Kaun, pianistka, powróciła i nadal udziela lekcje muzyki i śpiewu. Wilcza № 51, mieszkania 13, zastać można od 4—5. 35903

W Łodzi Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej, Dzielna 4, dom Ejsnera, poszukuje nauczycielek z patentem i dobrą znajomością języka francuskiego i niemieckiego. 2444r

Doniesienia osobiste.

„Bettina" raczy odebrać list z poczty. 2451r

List dla „Zdrowego" od Stelli Reni. 36647

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 34989

Były urzędnik, polak, familijny, przesłużywszy kilkanaście lat w Petersburgu, znający dokładnie języki russki, polski oraz niemiecki i obznajmiony z przepisami policyjnemi, poszukuje miejsca rządcy domu, choćby za mieszkanie. Może przedstawić świadectwa o służbie. Piśmiennie: Nowy-Świat № 16, u stróża. 36410

Krojczyni bardzo zdolna poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Nowy-Świat 59, m. 35. 36375

Młoda osoba, wykształcona, z muzyką, poszukuje demi-place. Adres: Wspólna № 5, m. 4, od 10—3-ej. 36593

Młoda osoba poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, może wyjechać. Dunaj Szeroki № 9, m. 9, od 10 do 2-ej. 36645

Młoda francuzka ma kilka godzin wolnych. Chmielna 44—18, od 10—2-ej. 36240

Niemka uzdolniona ma kilka godzin wolnych. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera pod lit. „L. J." 36205

Osoba inteligentna, skromnych wymagań, poszukuje miejsca do towarzystwa, do wyręczania pani domu, do dozoru nad dziećmi lub do pielęgnowania osoby słabej. Krucza 13, m. 24. 2428r

Osoba inteligentna, znająca języki, krawiecczyznę, poszukuje zajęcia kasjerki, do sprzedaży, do towarzystwa lub zaopiekowania się dziećmi. Marszałkowska 86—16. 36675

Prowadzę książki handlowe godzinami.—Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Buchalter rutynowany." 35700

Praktykant agronomiczny poszukuje miejsca zaraz. Świadectwa, rekomendacje chlubne. Oferty do 1-go p. m. przyjmuje Kurjer „Praktykantowi." 36688

Rządztwo domu przyjmę, dam gwarancję.—Oferty dla „Seweryna" przyjmuje Kurjer Warsz. 36660

Szukam zajęcia od 10 do 3-ej, posiadam francuski, muzykę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla Y. Z. 36357

b) Zaofiarowane.

Chłopiec potrzebny do księgarni i składu papieru A. Pańskiego w Piotrkowie, w wieku od 14—16 lat. 2424r

Do pracowni J. Królikowskiej potrzebne zdolne spódniczarki, staniczarki i do nauki. Ul. Niecała № 7. 36654

Gorzelnia i rektyfikacja Międzyrzec, w gub. siedleckiej, poszukuje od zaraz praktykanta. Oferty uwzględniane będą kandydatów z dobrem wychowaniem i będących w stanie zapłacić za naukę i utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje A. Michalski. 36155

Krawców i panien zdatnych potrzeba zaraz za dobrem wynagrodzeniem, robota stała, do magazynu okryć, Bracka № 10. 2438r

Maszynistka zdolna do bielizny potrzebna jest. Kościelna 10, m. 10. 36359

Maszynistka i dziurkarka potrzebne. Elektoralna 13, m. 14. 36681

Na wyjazd potrzebna młoda osoba z dobrą muzyką. Wiadomość: Wiejska № 17, m. 1, od 5 do 7-ej w. 36457

Na wyjazd potrzebna zdolna staniczarka.—Wiadomość: ulica Karmelicka № 28, w sklepie. 36501

Ogrodnik samotny potrzebny jest zaraz.—Pańska № 21, m. 3. 36544

Potrzebni są czeladzie tapicersey. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 36591

Potrzebna jest bona freblówka, izraelitka, do 5-letniego chłopczyka i 3-letniej dziewczynki. Wiadomość: Królewska 18, m. 3, między 1—3-ią. 36582

Potrzebny jest zdolny krawiec do okryć damskich. Oboźna 10, m. 10. 36079

Potrzebna zdolna staniczarka i do nauki.—Widok № 7, m. 10. 36450

Potrzebne są dziurkarki do bielizny męzkiej. Elektoralna № 6, m. 7. 36399

Potrzebne są zdolne panny do spódnic i staników. Chmielna 50, m. 13. 36059

Potrzebne są zdolne panny do okryć i staników. Włodzimierska 14, magazyn Pniewskiej. 36097

Potrzebne są panny do maszyn Whelera-Wilsona za dobrem wynagrodzeniem oraz podręczne do bielizny. Ulica Krucza № 37, m. 15. 36337

Potrzebna jest do zamożnego russkiego domu bona francuzka lub niemka, rozumiejąca po russku, do trojga dzieci od 3 do 6 lat. Wiadomość w kantorze „Warszawskiego Dniewnika", przy ulicy Miodowej, od 1 do 3-ej po południu. 36365

Potrzebna bona niemka, może być na demi-place. Leszno 80, m. 6. 36322

Potrzebne są podręczne do krawieczczyzny. Długa № 10, m. 13. 36446

Panny kompletnie zdolne do staników, okryć. Zielna 27. 36379

Potrzebna jest dziewczynka, umiejąca dobrze zwijać i wykończać pończochy. Ulica Wspólna 54 A, mieszk. 19. 36372

Potrzebne są panny zdolne i podręczne.—Wiadomość: J. Konarzewski, Marszałkowska 145. 35860

Panny zdatne do staników i okryć potrzebne zaraz. Długa 23, Szefer. 36696

Prasowaczki potrzebne do Wilna. Wiadomość: pralnia Anny, Bracka № 8. 36656

Potrzebna panienka z niemieckim do składu przędzy, na przychodnią. Ulica Rymarska 10. 36651

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.—Ordynacka № 14, m. 15. 36653

Potrzebna niemka do szycia. Tłomackie 8, parter. 36388

Potrzebny do apteki uczeń początkujący lub z roczną praktyką. Wiadomość: Kleczew gub. kaliskiej, apteka. 36685

Panny maszynistki, dziurkarki potrzebne zaraz do fabryki bielizny i dziewczynki do nauki ze wszystkiem. Ogrodowa 18, mieszkania 26. 36674

Panny potrzebne do staników, spódnic, dziewczynka do nauki. Pracownia Heleny, Marjańska 6, mieszkania 7. 36670

Panna znająca dobrze krawiecczyznę znaleźć może w domu prywatnym zajęcie na dni.—Wiadomość od godz. 9 do 11-ej zrana, Miodowa 16, stróż wskaże. 36366

Szewców na męzką robotę, uzdolnionych, potrzeba do magazynu Konstantego Michalskiego w Brześciu Litewskim, ulica Nowy Bulwar, dom Grinplasza. Robota stała, warunki bardzo dobre. Zgłaszać się listownie albo też wprost osobiście. 36692

Uczeń potrzebny do zakładu optycznego.—Senatorska № 22. 36033

Uczeń bezpłatny do kantoru potrzebny zaraz. Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 36131

Wyłącznie do rezedy potrzebne są kwiaciarki, robiące takową w domu. Tłomackie № 2, Kajper. 36094

Zdolne maszynistki i dziurkarki do bielizny męzkiej, maszyna Whelera-Wilsona, potrzebne zaraz i od 1-go oraz do nauki; robota stała, wynagrodzenie dobre. Sowia № 6, mieszkania 4. 36682

Kupno i sprzedaż.

A) Z powodu zmiany posady sprzedaję tanio kompletne umeblowanie z 4-ch pokojów, mało używane. Krucza 10, m. 9. 33733

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 3514?

A) Meble. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie, łóżka, toalety, kredensy, stoły, krzesła, biurka, stoliki do kart, trema i inne meble sprzedaje tanio Koperski, Elektoralna 45. 36673

Do sprzedania wolant używany tanio.—Ulica Grzybowska № 51. 36686

Do sprzedania: 5 koni, 2 dorożki, 2 pary sanek petersburskich, furgon do mleka, 2 pary sanek zwyczajnych. Gospody na dostawę mleka zapewnione. Berkman, Leopoldyna № 25. 2421r

Dywany Warszawskiej Fabryki, portjery, firanki, pokrycia meblowe, chodniki, kołdry, dery, najtaniej w Fabrycznym Składzie Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2248-

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Do sprzedania garnitur tumakowy. Sienna № 18, m. № 5. 36343

Do sprzedania: dwa futra damskie, jedno męzkie, garnitur tumakowy, palta damskie na wacie, kapelusze, dwa samowary, szafa, otomana, garnitur mebli gabinetowych. Krakowskie-Przedmieście 7, skład obić papierowych. 36281

Fortepian do sprzedania i inne rzeczy. Piekarska 8, m. 4. 36195

Do sprzedania suknie czarne, popielate, futro damskie oposy z bobrowym kołnierzem, 2 złote zegarki damskie, pościel elegancka.—Zielna 27—1. 36377

Eleganckie urządzenie z trzech pokojów pojedyńczo sprzedaję. Wiadomość: Wierzbowa № 6, m. 82, między godz. 2—4-tą. 36340

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, rs. 400 oraz wielki wybór pianin najnowszych konstrukcyj po najprzystępniejszych cenach z poręczeniem sprzedaje Dütz, ulica Marszałkowska 140. 34298

Fisharmonję nową, o pięknych silnych głosach, najprzystępniej sprzedaję. Dütz, Marszałkowska 140. 34297

Fortepian Seidlera do sprzedania 120 rs.—Ulica Nowy-Świat № 41, m. 32. 36489

Fortepian do sprzedania. Krucza 40, mieszkania 13. 36463

Fortepian zagraniczny do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 14. 36492

Futro męzkie, palto damskie używane, suknia nowa do sprzedania tanio. Plac Warecki, poczta, mieszkania № 11. 36598

Fortepian Schroedera krótki, angielska mechanika, rs. 120 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 36691

Figus duży do sprzedania. Chmielna № 10, m. 12, od 1—4-ej. 36683

Fisharmonja do sprzedania, wynajęcia tanio. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 36666

Fabryka mebli giętych, Smolna Wysoka 16, poleca meble różnych fasonów. Krzesła od 19 rs. tuzin. 35888

Fortepiany dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Nowy-Świat № 64, Aleksander Granke. 36574

Futro męzkie, palto na piżmowcach, kołnierz karakułowy tanio do sprzedania. Królewska 47, mieszkania 9. Oglądać można od 11—1-ej. 36486

Faeton mało używany, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Żelazna № 89. 36439

Faeton mało używany do sprzedania za cenę przystępną. Dzika № 74, przy rogatce powązkowskiej. 36440

Fortepian zagraniczny, czarny, krótki, mało używany, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 36254

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę na gumach i bryczkę. 36664

Garnitur, garniturek fantazyjny, kolumny, kandelabry, kredens, stół, krzesła, łóżka, otomana, szeslong, biurko. Sienna 19. 36521

Garnitur czarny pluszem kryty, otomanę sprzedam tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 35632

Jest do sprzedania biurko i dwie etażerki, mogące służyć do fabryki kwiatów lub krawatów. Leszno № 2, mieszkania 15. 36333

Jest do sprzedania ciepły żakiet, kapelusz, zarękawek. Stare-Miasto № 2, m. 15. 36356

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Kartofli stołowych 500 korcy do sprzedania partjami od 3 korcy, z dostawą do domów w Warszawie po 125 kop., w dużych partjach taniej. Wiadomość ulica Miodowa 19, u stróża. 35695

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 33430

Kupuję i sprzedaję garderobę mało używaną. Hoża 8, m. 11. 36416

Kartofle „Dabery", najsmaczniejsze ze wszystkich, po kopiejek 150 korzec, zapisywać można u p. Winiarskiego, Krakowskie-Przedmieście 7, lub w składzie cygar p. Domaradzkiego, Marszałkowska 108. 36436

Kupię faetonik jednokonny, może być używany, ale w zupełnie dobrym stanie. Złota 54. 36600

Kupuję, sprzedaję wszelkie używane książki, marki pocztowe. Księgarnia, Ordynacka 14. 36669

Lisy syberyjskie, rotunda pluszowa na puchu, dziecinne futerko. Sienna 19. 36522

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 36592

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyska 16, m. 13. 36585

Mebli garnitury czarne, orzechowe, buduarowe, szeslongi, otomany ceratowe, pokrycie gustownie, sprzedaję bardzo tanio. Marszałkowska 56, m. 9. 35677

Maszyny dwie Singera nowe, ręczna i nożna, bardzo tanio; maszyna używana nożna piękna, szyjąca rs. 20; maszyna szewcka Mansfelda rs. 30, w zakładzie reparacji maszyn do szycia, Nowy-Świat 61. 36649

Maszyna rękawicznicza w dobrym stanie rs. 30. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 36545

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 36690

Mebli garnitur gabinetowy 36 rubli, otomana 26, szeslong 17, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 36662

Maszyny nowe daję na wypłatę, stare przyjmuję. Dzika 20, skład maszyn. 36139

Maszyna parowa w dobrym stanie, o sile 30 do 40 koni, dwa kotły parowe, dające każdy parę do maszyn około 50 koni, gwinciarkę dobrą nabędę. Oferty składać u Rummel, Lesnik et C-o., Włodzimierska 1. 36321

Nadszedł znaczny wybór pantofli tatarskich od 1.50, ręczników starożytnych tatarskich. Ceny niskie. Karmelicka 4. 36418

Nieprzemakalny płaszcz nowy, kauczukowy, wierzch sukienny, kosztował rs. 20, sprzedaje się za rs. 13, u stróża domu, ulica Widok 5. 36695

Otomanę urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 36671

Pianino amerykańskie, płaszcz bobrowy, różną garderobę męzką, lando gumowe koła, sprzedam. Nowy-Świat 8, gdzie remiza. 36347

Para klaczy rasowych siwych, młodych, średniej miary, do sprzedania niedrogo. Wiadomość: Warecka 11. 36432

Podeszwy gumowe są trwalsze niż skórzane, w cenie prawie równe, hygieniczne, mogą być zastosowane tak do nowego jak również i zużytego obuwia, przyjemne w chodzeniu, zabezpieczające od wilgoci. Przymocowaniem w przeciągu jednego dnia zajmuje się Skład wyrobów gumowych F. Wierzbicki et Comp., Warszawa, hotel Angielski. 33428

Paryskie dwa okrycia używane do sprzedania. Bednarska 24, m. 2. 36490

Pianino zagraniczne do sprzedania. Ulica Wiejska № 16. 35657

Sprzedam garnitur mebli gustowny, dokładnej roboty, za przystępną cenę. Mazowiecka 11, mieszkania 26. 36622

Suknia ślubna adamaszkowa nowa, kreponowa crème na niską szczupłą osobę, kantorek machoniowy sukienny, antyk tanio sprzedam. Jerozolimska № 76, m. 14. 2448r

Sprzedaję kapelusze ubrane podług modeli zagranicznych, począwszy od rs. 1.—Tamże przyjmuję ubieranie od 30 kop. Karmelicka 4. 36419

Szkatułka samogrająca 12 sztuk, samowar do ponczu, bransoletka z brylancikiem jest do sprzedania za niską cenę. Marszałkowska 95, m. 37. 36442

Tanio garniturek mebli fantazyjny. Żórawia № 5, mieszk. 1. 36297

Tanio sprzedam kolebkę żelazną bujaną i parawan jesionowy w dobrym stanie. Nowosenatorska № 6, stróż wskaże. 36016

Warszawskie Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9, 1-sze piętro, otrzymało oczekiwane chustki ciepłe od rs. 2 kop. 25 do rs. 3 kop. 50 oraz wielki wybór tanich kortów na ubrania damskie po 80 kop. za arszyn dubeltowej szerokości. 33429

Wolancik i zaprzęg russki sprzedam. Dzika № 29, m. 15. 36429

Zające, kaczki, pulardy, chleb wiejski, masło. Chmielna 15. 36361

Za bezcen piękna ampla, ogromny klosz kryształowy, obrazy, sztychy, złoty zegarek damski, szpilka złota, frak, lustro, pierścionek antyk, kamienie herbowe. Leszno 23—19, od 4—6-ej. 36684

Interesa handl. i majątk.

Apteka wiejska z obrotem 1,200 rs. do sprzedania. Wiadomość w Biurze Ungra, Wierzbowa 8. 36430

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu śmierci męża. Ulica Krucza № 4. 36031

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Krucza № 48. 36551

Kawiarnia do sprzedania. Kapitulna № 5. 35655

Krowiarnia do sprzedania z gospodami.—Leszno № 33. 36676

Krowiarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Nowy-Świat № 8. 2449r

Mam 10,000 rs., poszukuję reprezentacji poważnej firmy handlowej lub przemysłowej. Oferty szczegółowe dla W. J. przyjmuję: Jerozolimska 63, m. 9. 35641

Poszukuję wspólniczki do magazynu strojów, kobiety sumiennej. Chmielna 23, mieszkania 2. 36678

Pragnę kupić pralnię. Oferty: róg Karmelickiej i Nowolipia, w kiosku. 2447r

Remizę dawno egzystującą, najpiękniejszy punkt, Nowy-Świat, sprzedam. Oferty sub „Remiza" przyjmuje Kurjer. 36344

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Hoża 54. 36427

Sklep mączny w dobrym punkcie zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Śliska № 8, mieszkania 15, między 12 a 1-szą. 36029

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ul. Chłodna № 32. Wiadomość w sklepiku. 36091

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wilcza № 50. 36407

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Piękna 40. 36126

Sklep kolonjalno-piwny bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Piwna № 7, Purzycki. 36680

Sklep spożywczo - dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Solna № 10. 36679

Sprzedam krowiarnię lat kilkanaście egzystującą z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny. 2446r

Tanio do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie. Chłodna № 16. 2442r

Wspólnika z 1,500 rs. do założenia chemiczno-technicznego laboratorjum szuka doświadczony chemik. Oferty przyjmuje Kurjer „Z. E." 36041

6,500 rubli do wypożyczenia na dobrą hypotekę miejską. Wiadomość: Nowo-Miodowa 2, mieszkania 9, od 5—7-ej po poł. Procent 7%. 36650

10,000 rs. potrzeba na pierwszy po Towarzystwie numer hypoteki trzydziestowłókowego majątku ziemskiego w powiecie jędrzejowskim. Oferty: Kornatowski w Staniowicach, poczta Jędrzejów. 36187

13,000 rubli potrzebne od 1-go listopada na pierwszy numer hypoteki domu. Wiadomość: adwokat Sokołowski, ul. Bracka № 20, od 5 do 7-ej. 36469

23,000 po 40,000 Towarzystwa potrzebuje na dom w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer pod D. N. 36657

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 33431

Anons. Sklep obszerny z pokojami do wynajęcia za Żelazną-Bramą, w najlepszym punkcie. Wiadomość: Nalewki 45, mieszkania 11. 36689

Do wynajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, dla przyzwoitej osoby. Marszałkowska 60, m. 14. 36573

Dwa pokoje, meble, fortepian, obsługa. Mazowiecka 11, pierwsze piętro.—Dąbrowska. 36612

Do wynajęcia każdego czasu, lokal składający się z sześciu eleganckich pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, przy ulicy Królewskiej № 6, drugie piętro. 36213

Do wynajęcia pokój umeblowany, z osobnem wejściem, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Rymarska № 8 domu, mieszkania 8. 36579

Dwa lub trzy pokoje umeblowane do wynajęcia, Wspólna 4, m. 5. 36309

Francuzka poszukuje pokoju z meblami, przy zacnej rodzinie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „C. S. 1030." 36380

Pomieszczenie dla młodej osoby, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 20 miesięcznie, przy inteligentnej rodzinie. Tamże egzercytować się można na dobrym fortepianie codzień jedną godzinę, za rs. 1 kop. 50 miesięcznie. Wilcza 18, m. 16. 2441r

Potrzebne 3 lub 4 pokoje z kuchnią, przyzwoicie umeblowane na drugiem piętrze, w środku miasta. Wiadomość: Złota 63, m. 18. 36468

Potrzebne zaraz dwa pokoje, z meblami lub bez. Oferty składać: Złota 28, mieszkania 9. 35599

Pokoju małego, z osobnem wejściem poszukuję. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer „Antoniemu." 36658

Pokój, front, suchy, ciepły, widny, zaraz dla mężczyzny. Marjensztadt 5—9. 36652

Pokój wytworny dla poważnego, statecznego mężczyzny, do wynajęcia przy ulicy Wiejskiej № 19, stróż wskaże. 2426r

Pokoik osobny, z całkowitem utrzymaniem (lub bez). Zapiecek № 2a, mieszkania 3, między g. 9—2. 36217

Umeblowany pokój oddaję, usługa, samowar, opał. Marszałkowska 149, mieszkania 11. 36672

Zaraz do wynajęcia 1-sze piętro, eleganckie 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna № 41. 36665

Sala w Dolinie Szwajcarskiej może być wynajmowana, począwszy od dnia 1 listopada r. b. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej pod № 16, mieszkania № 1. 36154

Zaraz do wynajęcia lokal na 3-em piętrze 6 pokojów, przedpokój, pasaż, łazienka, waterklozet etc. Włodzimierska 10. 36136

Zaraz do wynajęcia salon umeblowany, usługa, samowar, wejście osobne. Nowy-Świat № 38. 36490

2 pokoje z balkonem, od podwórza, 1-e piętro, przy placu św. Aleksandra, z meblami lub bez, do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość: Wspólna 12, m. 3. 36306

3 pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze, z balkonem, od frontu, przy ulicy Franciszkańskiej № 12. Wiadomość: Franciszkańska № 24, w bramie; 2-e piętro, u P. Tytina. 36663

4 lub 5 wesołych, widnych pokojów, na 1-m najwyżej na 2-m piętrze życzę wynająć zaraz lub od kwartału, w czystym, dobrze utrzymanym domu, w ożywionej dzielnicy miasta. Piśmiennie: Ulica Twarda 5. Kantor techniczny. 36315

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje panie na słabość lub kurację, bez legitymacyj. Ulica Włodzimierska № 3, mieszk. 1. 35578

A. Wypożyczam na wesela i różne przyjęcia zastawy stołowe ze szkła, porcelany, plateru i bielizny stołowej, oraz lampy, kandelabry, żyrandole i świeczniki. Magazyn lamp i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7. 33433

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 36661

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Cukiernia, Obożna 9, poleca jako swoją specjalność! Codziennie wielki wypiek sucharków w różnych gatunkach, oraz herbatniki. Wysyłka na prowincję uskutecznia się. 36268

Froter, Michał Drobot przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres froterski oraz zaprawianie podłóg systemą wapienną, terpentynową i zwyczajną za przystępne ceny. Aleja Jerozolimska № 74, 36208

Kapelusze filcowe przerabiam na najmodniejsze fasony. Kapotki, bereciki, mufeczki fantazyjne wykonywam gustownie. Pióra pięknie odświeżam, także wyuczam strojów. Nowy-Świat 28. 36626

Karety wynajmuję najtaniej. Ul. Chmielna 12. 33346

Lekcje tańców od listopada komplet w obywatelskiej rodzinie. Wielka 33—34. 3602[illegible]

Magazyn ubiorów damskich J. Dmochowskiej. Przyjmuje roboty najwykwintniejsze kostjumy, okrycia, zadawalnia najkapryśniejsze gusta, na żądanie robota w 24 godzin, ceny niskie, żurnale bogate, paryzkie i angielskie. Zielna 27, parter. 36378

Obiady zdrowe, gospodarskie, między g. 4—6. Zapiecek 2a, m. 3. 36216

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Widok 24, mieszkania 5. 36389

Piorunochrony, telefony, dzwonki elektryczne urządza z gwarancją S. Straus. Nowy-Świat 45. 36638

Podejmuję się robót tapicerskich prywatnie w Warszawie i na prowincji. Elektoralna 23, mieszkania 42. 36687

Przyjmuję wszelką reparację i przerabianie garderoby damskiej i dziecinnej—szyję mundurki dla panienek. Tamże ubieranie kapeluszy od 25 kop., a także pomieszczenie dla przyzwoitej osoby z całodziennem utrzymaniem. Marszałkowska 71, m. 20. 2427r

Toasty wierszowane na wszelkie uroczystości kop. 30. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 32885

Tanio! Nauka krawatów dwa tygodnie, w domu lub na miesiące. Krucza 36—1. 36116

Uczennica B. Herssego przyjmuje suknie i okrycia do roboty, po cenach przystępnych. Wielka 33, parter 22. 36677

W niedzielę 22-go o 6-ej wieczorem wybiegła z domu Zielna 9, m. 5, suka seter, 6-miesięczna, żółta z białemi łapkami i kreską na uszach włos jeszcze nie zupełny, obroża żółta skórzana, z kłódeczką mosiężną, na blasze nazwisko i adres właściciela. Odprowadzić za nagrodą, nieprawny posiadacz będzie ścigany sądownie. 36717

Zaginął szary dog, ogon, uszy nieobcięte, ranka na tylnej nodze, obroża z zameczkiem. Odprowadzający na Bracką 10, m. 5, otrzyma sowitą nagrodę. 36428

99 Marszałkowska. Magazyn sprzedaje burki, palta, meksykanki, szlafroki, spodnie, tanio. 33989

III Marszałkowska. „Exsiccator", niezbędny środek dla każdej budowli, fabryki, obywateli miejskich, wiejskich. Broszurki bezpłatnie.—Ritter, Warszawa. 29139

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензуромъ Варшава 11 (23) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).